

- W 131 rocznicę wybuchu powstania listopadowego
- Milionowe oszczędności przynoszą pomysły robotników rolnych
- Nowe bony mięsno-tłuszczowe
- Wycieczka w przyszłość
- Wizyta buchaltera
- Na zebraniach wyborczych ZSCh
- Radosne nowiny

Powiaty Kościan i Poznań zwolnione od miarek i odsypów

Prezydium WRN podaje, że chłopcy powiatów Kościan i Poznań zwolnieni zostali z dniem 30. 11. br. od miarek i odsypów młynskich w rezultacie przekroczenia przez te powiaty 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

23 tys. żołnierzy i oficerów stracili Amerykanie w ciągu 10 dni w Korei

PEKIN (PAP)
W okresie pomiędzy 13 a 22 października wojska amerykańskie straciły w toku walk na wschodnim odcinku frontu środkowego w Korei w zabitych i rannych przeszło 23 tysiące żołnierzy i oficerów. Ponadto zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Zamach stanu w Syjamie

LONDYN (PAP)
Agencja Reutera podaje, że rząd syjamski został obalony drogą zamachu stanu.

Sprawa agresywnych działań i ingerencji USA w zagadnienia wewnętrzne innych państw na porządku obrad ONZ

PARYŻ (PAP)
27 listopada obradowała Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ, aby omówić wniosek delegacji ZSRR o włączenie do porządku dziennego VI sesji doniosłej i pilnej kwestii „agresywnych działań i ingerencji

Depesza ZB o WiD do Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP)
Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych depeszę następującą treści:

„W imieniu setek tysięcy polskich bojowników o wolność i demokrację, zrzeszonych w ZBoWiD, protestujemy jak najenergiczniej przeciwko haniebnej maltretacji 34 hiszpańskich patriotów, uczestników strajku w Barcelonie, uwięzionych w Toledo.

Zwracamy się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o interwencję u rządu Francji w sprawie natychmiastowego uwolnienia tych bohaterów i zwolnienia ich z więzień.

Zarząd Główny ZBoWiD przesłał również do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych następującą depeszę w sprawie skazanych na śmierć patriotów greckich:

„Ponownie zwracamy się do Organizacji Narodów Zjednoczonych o interwencję, celem niedopuszczenia do wykonania wyroku śmierci na patriotach greckich Nicesso Belojannis i jego współtowarzyszach, którzy bohatercko bronili niezaprzeczonego prawa narodu greckiego do wolnego życia.”

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Rok VII Wyd. A B

Poznań, sobota 1 grudnia 1951 r.

Nr 311 (2409)

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało plan

W roku bieżącym oddano do użytku 1500 obiektów i budynków przemysłowych Budowa dalszych 700 obiektów na ukończeniu

WARSZAWA (PAP)
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego w dniu 18 listopada 1951 roku wykonało państwowy plan produkcji na rok 1951, zwiększony o 6-procentowy plan dodatkowy.

Państwowy plan produkcji na rok 1951 został do 18 listopada wykonany przez większość zjednoczeń budowlanych, podległych Ministerstwu. Ogółem wykonało już plan 35 zjednoczeń. Podległe Ministerstwu zjednoczenia wykonały w bieżącym roku roboty na 2026 placach budów, na których zostało oddanych do użytku około 1500 budynków przemysłowych oraz obiektów takich: jak: piece martenowskie, kotłownie, baterie kokownicze, kompresorownie itp.

Między innymi oddano do użytku około 400 hal przemysłowych i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mil. m sześciennych ponad 900 obiektów przemysłowych, jak piece hutnicze, gazownice, kompresorowne, osadniki, większe bocznicie kolejowe itp., ponad 120 dużych magazynów o kubaturze około 1,5 mil. m sze-

ściennych, 22 mosty o wadze konstrukcji około 25 000 ton itd.

Nowe zakłady przemysłowe

Zostało wybudowanych i oddanych do użytku ponad 30 nowych zakładów przemysłowych, względnie nowych dużych obiektów produkcyjnych, jak stalownia „Częstochowa”, zespół wielkiego pieca w hucie „Kościuszkowski”, 3 oddziały produkcyjne w Łodzi, Centralny Dom Towarowy Zakładów „Szopienice”, pierwszy etap Fabryki Samochodów Osobowych na Żeranin, pierwszy etap Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Przedsiębiorstwo kombinatu bawełnianego w Piotrkowie, pierwszy etap bazy rybackiej w Swinoujściu, Cementownia „Odra”, fabryka lamp radiowych, oddziały energetyczne Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Kędzierzynie, kilka chłodni składowych, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu, cukrownia w Sokołowie Podlaskim, roboty budowlane w siłowni Jaworzno I, oddziały produkcyjne w hucie „Łaziska”, taśmowiec w Szczecinie, oddziały produkcyjne huty szkła w Ożarowie, oddziały produkcyjne fabryki celulozy w Niedomicach, fabryka płyt spłasnionych w Czarnej Wodzie, fabryka cewek rowy w Warszawie, obiekty produkcyjne w stoczniach, obiekty produkcyjne huty Tazebini, obiekty produkcyjne w rafineriach nafty, odcinki regulacji Wisły, falochrony i nadbrzeża, pierwszy etap magistrali wody ślaskiej i obiekty budowlane elektrowni Dychów oraz szeregu innych.

13 mil. m³ robót ziemnych 2 200 000 m³ murów

Wykonano 13 mil. m sześciennych robót ziemnych, 2200 tys. m sześciennych murów, ponad

Nowy numer tygodnika „Nowe Czesy”

MOSKWA (PAP)
W Moskwie ukazał się kolejny (48) numer tygodnika „Nowe Czesy” („Nowoje Wremia”), poświęconego zagadnieniom międzynarodowym. Artykuł wstępny pt. „Na straży interesów mas pracujących” omawia przebieg i znaczenie V sesji Rady Generalnej SFZZ. Artykuł redakcyjny pt. „Słowa i czyny” poświęcony jest podpisanej przez Trumanę ustawie o finansowaniu szpiegostwa i dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

W numerze znajdujemy ponadto następujące artykuły: S. Kratowa pt. „Problem Triestu”. I. Łapickiego pt. „Strajk dokerów w Nowym Jorku”. W. Bierzakowa pt. „Plany imperialistów na Bliskim i Środkowym Wschodzie”. Michała Łynkowa pt. „U polskich przyjaciół”. Dana Deslu pt. „W wąwozie Bicz”. B. Izakowa pt. „Ludzie i pustynia”. artykuł pt. „Francja pracująca” oraz kronikę wydarzeń międzynarodowych.

2 mil. m sześciennych betonów i żelbetów.

Obok terminowej i przedterminowej realizacji szeregu budów, na kilku kluczowych budowach nie zostały wykonane dotychczas rzeczowe zadania produkcyjne i mają miejsca opóźnienia w stosunku do harmonogramu.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego i pracownicy przedsiębiorstw wykonujących te budowy mobilizują się do pełnego wykonania ich planu i nadrobienia opóźnień.

Do końca roku bież. Ministerstwo przewiduje oddanie do użytku dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.

Potężne manifestacje ludności Włoch przeciwko konferencji atlantyckiej Tysiące policjantów nie zdołało stłumić protestu ludu

RZYM (PAP)
We wtorek po południu odbyły się w centrum Rzymu potężne demonstracje przeciwko odbywającej się w stolicy Włoch konferencji atlantyckiej. Jednocześnie ludność dała wyraz swej woli obrony pokoju. Rząd zmobilizował tysiące policjantów i karabinierów, aby stłumić protest ludu rzymskiego. Wysiłki te pozostały jednak daremne. W manifestacji wzięły udział wielotysięczne tłumy. Manifestowali również robotnicy, którzy opuścili swe

ZSRR walczy nieugięcie o trwałą pokój

Obrady III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP)

Drugiemu dniu obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju przewodniczył młodszy starsza „Kalibr”, wybitny stachanowiec i nowator produkcji — Mikołaj Rosyjski.

W dalszym ciągu dyskusji nad referatem przewodniczącego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaja Tichonowa, biskup kościoła rzymskokatolickiego, zastępca metropolity rzymskiego — Piotr Strod oświadczył, że katolicy lotewscy pragną pokoju, mogli się o pokój i walczyć o pokój. Wezwał on wszystkich katolików świata, aby włączyli się do ruchu obrony pokoju.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie przewodniczący WCSPS — Wasyl Kuźniecowa. Podkreślił on, że podczas gdy narody krajów demokratycznych pochłonięte są pokojową, twórczą pracą, to imperialiści amerykańsko-angielscy, zaślepieni pragnieniem zysku i szaleńcymi planami panowania nad światem, wzmagają wyścig zbrojeń.

Koła rządzące USA występują przeciwko pokojowemu uogólnianiu spornych zagadnień międzynarodowych, nieustannie odrzucają wszystkie konstruktywne propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju oraz rozwinięcia kontaktów ekonomicznych i przyjaznych stosunków między krajami.

Po scharakteryzowaniu przebiegu obrad obecnej sesji ONZ, Kuźniecowa powiedział:

„Oznajmiłmy bankierom z Wall Street i ich marionetkom: daremnie tracicie swe brudne dolary. Nie uda się wam przeskoczyć naszego budownictwa, tak jak nie udało się wam w ciągu 34 lat istnienia władzy radzieckiej. Ludzie radzieccy wykazywali niejednokrotnie i jeżeli zajdzie potrzeba wykażą raz jeszcze, że potrafią zdruzgotać i zniszczyć każdego wroga, który zagraża wolności i niezawisłości naszej Ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że siły demokracji i postępu doprowadzą do przytomności maniaków, nie pozwolą im na zrealizowanie ich szaleńczych planów rozpętania nowej wojny. Gwarancją tego jest potężny, rozwijający się z dnia na dzień ruch obrońców pokoju.

Kuźniecowa oświadcza, że radzieckie związki zawodowe w pełni popierają pokojową politykę zagraniczną rządu radzieckiego i w przyszłości będą nadal aktywnie walczyć o realizację tej polityki.

W dalszym ciągu obrad konferencji przewodniczył Aleksander Fadlejew.

Przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Nina Popowa oświadczyła: „Zebrałmy się tutaj, abyśmy ogłosiły całemu światu raz jeszcze o naszym umiłowaniu pokoju. Jeżeli podlegające wojennej ośmleją się napisać na wielki, młujący pokój kraj radziecki, to narody ZSRR nie tylko odeprą wroga, lecz zdruzgotają i zniszczą na jeźdźców. Kobiety radzieckie znajdują się wtedy w pierwszych szeregach obrońców Ojczyzny”.

Serdeczną owację zgromadzeni uczestnicy konferencji występującemu na trybunie przewodniczącemu delegacji Światowej Rady Pokoju, przewodniczącemu Francuskiego Komitetu Obrony Pokoju — Yves Farge'owi.

Witając konferencję w imieniu Światowej Rady Pokoju, mówca podkreślił ogromną rolę narodu radzieckiego w obrocie pokoju i podkreślił, że setki milionów ludzi, którzy podpisali apel w sprawie zawarcia paktu pokoju, stanowią siłę, będącą w stanie pokrzyżować zakusy podlegających wojennych. Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju — Dymitr Skobielew poświęcił swe przemówienie roli uczonych w walce o pokój. Stwierdził on, że uczeni radzieccy prowadzą nieustanną walkę o dalszy rozwój produkcyjnej nauki, o dalszy rozwój ekonomiki i kultury, o wzrost dobrobytu narodu. Uczelni radzieckie walcą o zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie i wzywają postępujących uczonych wszystkich krajów do współpracy w interesie pokoju i dobra ludzkości.

Z kolei przemawiał: wybitny pisarz radziecki — Iła Erenburg, patriarcha gruziński — Kallistrat, kościoła białoruskiego, bohater pracy socjalistycznej — Anisa Giecmian, arcybiskup kościoła łuterańskiego — Jan Kivi, artysta — Sergiusz Obraczow.

Mówili oni o twórczej pracy narodu radzieckiego, o jego pokojowych dążeniach, o jego walce o pokój. Delegaci demaskowali zbrodnicze plany anglo-amerykańskich podlegających wojennych, wzywali ludzi radzieckich do czułości, do gotowości bronięcia pokoju na całym świecie.

Sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego Eisenhower wzywa do wzmożenia wyścigu zbrojeń

RZYM (PAP).

Dienniki podają, że gen. Eisenhower wygłosił na sesji Rady Atlantycznej główny referat, w którym zapowiedział wzmożenie wyścigu zbrojeń w krajach Europy zachodniej. Skarcił on kraje marszałkowskie za „spory prestiżowe” i za „powolność” w realizacji programu zbrojeniowego. Eisenhower potępił te kraje za to, że „istnieje u nich tendencja do rozpatrywania zagadnień militarnych z narodowego punktu widzenia”. Wystąpił on w obronie „armii europejskiej”, podkreślając doniosłość wkładu niemieckiego „w obronę Zachodu”. W związku z tym wypowiedział się on za przyspieszeniem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i za utworzeniem Wehrmachtu. Eisen-

hower krytykował kraje zachodnio-europejskie, które chcą rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi przy obsadaniu kierowniczych stanowisk w dowództwie bloku atlantyckiego.

W końcu domagał się on ustalenia w Europie zachodniej jednolitych metod rekrutowania, mobilizowania i szkolenia żołnierzy oraz żądał przyjęcia amerykańskich typów broni.

W kołach dziennikarskich podkreśla się również, że na sesji rady atlantyckiej ujawniły się różnice zdań i doszło do tarć między uczestnikami tego bloku. Żądania amerykańskie w sprawie przyspieszenia zbrojeń wywołały liczne uwagi krytyczne.

Powstanie chłopów na wyspie Flores

HAGA (PAP)

Na wyspie Flores (Indonezja) wybuchło powstanie chłopów, skierowane przeciwko obszarnikom. Powstanie zostało okrutnie stłumione przez wojsko i policję. Zginęło 112 chłopów, a 50 odniosło rany.

Musimy podjąć walkę z marnotrawstwem Olbrzymie możliwości wydobycia rezerw paszowych

Z dużym zacieśnieniem czytałem artykuł w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 24 bm., w którym autor wykazuje, jakie olbrzymie ilości pasz pozostają niewykorzystane w naszych miastach i miasteczkach. Chcę więc powrócić do poruszonych już przeze mnie tematów. Sprawy te należy przypomnieć z uwagi na tegoroczną posuchę, na skutek której odczuwa się brak pasz. Bo istotnie do dnia dzisiejszego marnujemy w miastach olbrzymie ilości bardzo cennej paszy, m. in. strużyn o obranych ziemiach. Dzień w dzień tabor miejski wywozi o bierzyny razem z popiołem, zamiast je wykorzystywać w tuczarniach miejskich lub w podmiejskich gospodarstwach rolnych.

Strużyny (zwane również obierzynami) są doskonałą karmą dla krów mlecznych. Świetnie tuczy się nimi świnie, mają one zastosowanie w żywieniu koni, kóz oraz drobiu. Doskonale również otrzymuje się rezultaty przy tuczu gęsi i kaczek. Obok pokazanych ilości mączki, znajdujących się w strużynach, jest

tam jeszcze pełnowartościowe białko.

Gotować pod ciśnieniem

Do sprawy wykorzystania odpadków z codziennych posiłków nie mam do dodania. Uważam, że dobrze przedstawił tę sprawę autor artykułu w „Głosie”. Chciałbym tylko zaznaczyć, że wszelkie odpadki kuchenne należy przed skarmianiem gotować w perniakach przez dłuższy czas i pod ciśnieniem. Jest to konieczne z uwagi na możliwość zanieczyszczenia do chlewni chorób zakaźnych, jak zarzewki pomoru lub różyczki. Pod adresem dostarczających i zbierających odpadki kuchenne należy skierować apel, aby starali się nie zanieczyszczać ich popiołem, papierami i innymi niepokarmowymi odpadkami. Zdarzały się bowiem i takie wypadki, że do strużyn dostawało się szkło lub gwoździe, które w następstwie powodowały śmierć zwierząt.

Sprawę więc organizacji odbioru strużyn z ziemniacznych trzeba przemyśleć, pamiętając że strużyny wysuszone w suszarniach mogłyby dać wspólną rezerwę paszową. Jeśli w ostatnich czasach zostało już rozwiązane zagadnienie suszenia surowych ziemniaków, to tym bardziej można suszyć strużyny.

Marnują się nadal olbrzymie ilości krwi przy uboju zwierząt. Jest to wielkie niedbalstwo, że jeszcze w 100 proc. nie możemy wykorzystać tego tak cennego pokarmu przy żywieniu trzody chlewnej i drobiu. Jest to jedna z najcenniejszych pasz białkowych pochodzenia zwierzęcego. Na to trzeba również zwrócić baczniejszą uwagę. Warto by wydobyc na światło dzienne przyczyny, dla których nie możemy w całości wykorzystywać krwi zwierzęcej z uboju bydła. Wemy, że część tej krwi jest wykorzystywana, ale jeszcze bardzo dużo marnuje się bezużytecznie.

W naszych browarach mamy również cenne odpady, mające duże znaczenie jako pasza. Nieekonomicznie czasem wykorzystuje się bardzo cenną karmę — kielki słodowe. Jest to wybitnie mlekopędna pasza, a tymczasem były wypadki, że skarmiano te kielki trzodą chlewną. Przed wojną kielki słodowe wykupywała od nas zegrana. Skarmiano je tym krowami w dużych gospodarstwach hodowlanych. Części nierozpuszczone słoju i lusek, tak zwane młoto browerniane albo słodziny, stanowią odpadki przy gotowaniu piwa i stosowane jako pasza dla krów dojnych, podnoszą bardzo znacznie mleczność.

Gdy chodzi o nasze miejskie mleczarnie, to jeszcze (mimo dużego postępu) nie wszędzie wykorzystuje się w pełni serwatki. Wiemy przecież, że w serwatce znajduje się albumina i globulina, mające jako białka ogromne znaczenie. Poza tym serwatka posiada cenne ilościowo i jakościowo sole mineralne. Stosując serwatki w żywieniu trzody chlewnej, otrzymuje się dobrą jakość produktu hodowlanego. Należy tylko uważać, aby serwatka podawana była w stanie świeżym. Obserwacja w terenie wykazuje, że nie wszędzie docenia się ser-

watkę jako karmę dla świń, a w wielu wypadkach po prostu się ją wylewa.

Skargi wytwórni win i soków

O odpadkach z przemysłu gorzelnicznego i ziemniaczanego nie wspominam, gdyż te odpady są w całości wykorzystane. Natomiast przez szereg ostatnich lat wytwórni win i soków owocowych uskarżały się na kłopoty z pozbywaniem się wytloczynów owocowych. Pewne wytłumaczenie można znaleźć, gdy chodzi o wytloczyny z wini, czereśni i śliw, gdyż pestki mogłyby spowodować zatrucie zwierząt. Natomiast dużym błędem ze strony gospodarstw rolnych było zaniechanie odbioru wytloczynów jabłczanych, które są dobrą karmą dla bydła i świń, tak w postaci świeżej jak i zakwaszonej. Najlepiej wytloczyny te zakwaszać razem z późnojesiennymi mieszkami pasz zielonych, oraz z łubinem pastewnym.

Obserwując tegoroczne kwaszenie kapusty, widzieliśmy po naszych podwórzach olbrzymie ilości marnujących się odpadków. Wierzę, że liście kapusty odejmujemy przed podcięciem główek i właśnie te liście wędrują zazwyczaj do śmietników razem z popiołem. Liście kapusty jadalnej przedstawiają tę samą wartość co kapusta pastewna. Jest to więc karmą mająca duże znaczenie w żywieniu bydła. Nie jeden rolnik z przedmieścia mógłby zapewnić cały zbiorek kwaszonkowy liści z kapusty, gdyby o tej paszy wcześniej pomyślał.

I wreszcie ostatnie zagadnienie, mające znaczenie dla wszystkich rolników i hodowców bez względu na odległość od miast: walka z marnotrawstwem powstającym przy przechowywaniu paszy. Jest to temat bardzo obszerny i należałoby go osobno omówić.

Z rozważań tych wynika, że wiele jest jeszcze możliwości wydobycia nowych paszowych rezerw paszowych, że wiele jest jeszcze marnotrawstwa i że konieczną staje się akcja podjęcia walki z tym marnotrawstwem.

Inż. mgr Kazimierz Jankiewicz

W 121 rocznicę wybuchu powstania listopadowego

Zbrojne wystąpienie garstki podchorążych było iskrą, która wieczorem 29 listopada 1830 rzucona została na podmiowaną wrzeniem rewolucyjnym Warszawie. Lud Warszawy podchwycił apel, wyszedł na ulice, zdobył arsenał i uzbroił się w walkę, na dalsze rozkazy.

Dla dzielnicy magnackiej wybuch powstania był przerażającym zaskoczeniem — dla ludu warszawskiego, dla biedoty miejskiej momentem od dawna oczekiwanym.

Narastająca w całej Europie fala ruchów rewolucyjnych nie mogła nie dotrzeć do Polski, w której coraz wyraźniej zarysowały się dwa obozy. Linia rozdziału między wsteczną magnaterią, między jaśniepańską kliką dążącą do ugody z carem, a obozem demokratyczno-postępowym, który grupował najbardziej patriotyczne elementy spośród szlachty i mieszczaństwa rysowała się coraz wyraźniej. Echa wydarzeń europejskich dolewały oltry do ognia rewolucji, operującej w tajnych organizacjach hasłami walki o niepodległość, opartymi o program zmiany niewolniczego ustroju społecznego. Rewolucja lipcowa we Francji stała się bodźcem końcowym.

Zryw podchorążych zmobilizował lud Warszawy. Tysiące mieszkańców stolicy ruszyło w dniu 3 grudnia na obóz wielkiego księcia Konstantego, by siłą zmusić go do zwolnienia — oddania powstania — polskich oddziałów wojskowych. Idące ze strony przeciwnej wojsko polskie (opuszczało ono obóz, nie czekając na zgodę Konstantego) złączyło się z tłumem. Z tego zbrańcia powstała siła, która mogła zastraszyć wielkiego księcia, ale która była niestety niewystarczająca do zrealizowania stawianego sobie celu.

Bez wciągnięcia w orbitę walki mas ludowych nie można było spodziewać się zwycięstwa. O sukcesie powstania zadecydować mogło tylko właściwe rozwiązanie sprawy chłopskiej.

O sprawie tej, już przed wybuchem powstania, mówiło się dość często — zawsze jednak bezskutecznie. Rząd Królestwa Kongresowego działający pod presją cara, w interesie i jego i magnaterii polskiej umywał ręce od jakichkolwiek decyzji, uznając stosunki między chłopstwem a właścicielami ziemskimi za prywatną sprawę obu za interesowanych stron. Magnateria korzystając z carskiego poparcia, groźbą bicia i policyjnych represji odpowiadała na

coraz częstsze wypadki biernego oporu włościan nie stawiających się do niewolniczej pracy.

Narastająca świadomość mas chłopskich nakazywała walkę o wyzwolenie się spod feudalnego ucisku. Zmian idących w tym kierunku spodziewali się oni od powstania. Toteż na pierwszą wieść o wydarzeniach warszawskich chłopcy w wielu województwach przestali oddawać pańszczyznę, wierząc, iż rozpoczęła walka niesie im wolność.

Te pierwsze przejawy oporu chłopskiego zmobilizowały obóz reakcji, który zdążył już w międzyczasie uchwylić w swe ręce władzę nad powstaniem.

Rozgorzała krótka walka o sprawę chłopów.

Walkę tę podjął już w styczniu (kontynuując wcześniejsze swoje wystąpienia) deputowany ze Stąporki, Jan Olbrych Szaniecki. „Potrzeba — mówił — zainteresować lud rzeczą, a nie słowem; potrzeba stan, w jakim się znajduje, zmienić na lepszy. Nieśmy mu zniesienie poddaństwa, pańszczyzny, wolność zarobkowania... Milion rak podniesiemy ku obronie tej ziemi, na której milion wolnych utworzymy jej właścicielami.”

Szanieckiego wspierał Lelewel, kilku postępowych posłów, niektórzy członkowie Towarzystwa Patriotycznego. Magnateria na to wołanie odpowiedziała wściekłością, represjami. Rzecznikom sprawy chłopskiej zabrakło odwagi, by na siłę odpowiedzieć siłą. Obóz reakcji nie dopuścił do reform.

Rzecz jasna, iż w tej sytuacji powstanie musiało upaść. Chłopi ustosunkowali się wrogo do tej „pańskiej wojny”. Obóz demokratyczny był za słaby, by dźwignąć całe brzemie walki. Magnateria wyraźnie i jawnie dążyła do zagłady bohaterskiego zrywu.

Wstecznej, reakcyjnej postawie Czartoryskich, Lubieckich, Radziwiłłów, Paców i ich lokal w mundurach wodzów naczelnych: Chłopickiego, Skrzynickiego, Krukowieckiego — towarzyszyła zdrada sprawy narodowej, przejawiająca się w zwiększaniu zasięgu powstania, w celowym unikaniu rozprawy zbrojnej z wrogiem, w wycieraniu przedpokoj carskich kancelarii, w targach o cenę, za którą można sprzedać powstanie. Zdrada towarzyszyła obywateli reakcji w czasie powstania listopadowego — zdrada towarzyszy mu zawsze, ilekroć uda się mu zdobyć władzę.

Mieczysław Markowski

Kilkadziesiąt typów statków dla żeglugi rzecznej w ZSRR

MOSKWA (PAP)

W ZSRR opracowano konstrukcję kilkudziesięciu nowych typów statków towarowych i rzecznych, przeznaczonych dla żeglugi na nowych szlakach wodnych i potężnych rezerwuach wodnych na Wołdze, Dnieprze i Amu-Darii. Nowe statki przystosowane będą do żeglugi zarówno w warunkach rzecznych, jak i morskich. Prace załadunkowo-rozładunkowe na nowych statkach i barkach będą całkowicie zmechanizowane. Wkrótce rozpocznie się produkcję nowych statków, w tej liczbie statków towarowych i pasażerskich, poruszających się elektrycznością.

Nowe bony mięsno-tłuszczowe

Nowe przepisy w sprawie bonów na mięso i tłuszcz, które wchodzi w życie w grudniu br., zapewnią sprawiedliwszą niż dotychczas rozdzielność tych ważnych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

System bonowy stosowany do tej chwili miał wiele niedociągłości. Między innymi robotnicy ciężko pracujący, którzy — rzecz oczywista — muszą odżywiać się intensywniej niż pracownicy tych działów produkcji, w których praca jest lżejsza, nie korzystali z większych przydziałów. Takie same ilościowo przydziały otrzymywali rodziny posiadające większą i mniejszą liczbę dzieci na utrzymaniu.

Nowy system bonów usuwa wady dawnego rozdziału. Według jego założeń istnieją dwie podstawowe kategorie bonów: pierwsza z nich obejmuje większość pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, a więc przede wszystkim robotników, druga — pracowników nieprodukcyjnych, w pierwszym rzędzie większość urzędników i pracowników umysłowych, oraz tych robotników, którzy nie pracują przy produkcji.

Przydziały dla robotników będą wyższe, niż dla pracowników umysłowych. Jest to w pełni sprawiedliwe i słuszne, gdyż wysiłek fizyczny robotnika jest znacznie wyższy, niż pracownika umysłowego.

Są zawody, w których robotnicy mają pracę szczególnie ciężką. Należą do nich górniczy, zatrudnieni pod ziemią, hutnicy obsługujący gorące piece, robotnicy w kamieniołomach, maszyniści kolejowi itd. Dodac trzeba, że praca tych wszystkich ludzi jest z punktu widzenia społecznego niemal z reguły bardzo ważna i niezbędna. Dlatego też zupełnie zrozumiałe jest specjalne uprzywilejowanie tych kategorii pracowników fizycznych. Otrzymują oni przydziały najwyższe.

wyższe niż robotnicy innych gałęzi produkcji.

Wśród pracowników umysłowych wyróżnieni zostali np. nauczyciele, którzy otrzymują przydziały takie same, jak pracownicy produkcyjni. I ta decyzja ze względu na ogromną wagę społeczną pracy nauczyciela — jest słuszną i całkowicie uzasadnioną.

Uprzywilejowano również nieliczną zresztą grupę pracowników umysłowych. Należą do nich profesorowie i docenci wyższych zakładów naukowych, ludzie zatrudnieni w aparacie państwowym na kierowniczych, najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, niektórzy pracownicy kultury i sztuki. Część pracowników umysłowych na stanowiskach kierowniczych, którzy z racji wypełnianych obowiązków nie mają ograniczonego dnia roboczego, otrzyma także wyższe zapotrzebowanie ze względu na odpowiedzialny charakter ich pracy. To wyróżnienie bardzo małej liczbie grup ludzi zajmujących wyjątkowo odpowiedzialne lub specjalnie ważne stanowiska jest również całkowicie uzasadnione.

Podkreślić natomiast należy, że o ile sami pracownicy otrzymają przydziały słusznie zróżnicowane, ich rodziny — bez względu na funkcję wykonywaną przez głowę rodziny — otrzymają jednakowe zapotrzebowanie. Tak więc rodziny większe otrzymają większe przydziały, mniej liczne — mniejsze. Jest to zmiana, która spowoduje znacznie bardziej dostosowany do potrzeb ludności rozdział mięsa i tłuszczu, niż miało to miejsce dotychczas.

Nowy system bonów jest systemem słusznym i sprawiedliwym, systemem, który daje możliwość właściwego podziału tych ilości mięsa i tłuszczu, jakie znajdują się w dyspozycji państwa. Fakt ten jednak nie wyklucza pewnych zmian i poprawek, o ile praktyka dowiedzie ich konieczności.

(jap)

Co przyniesie najbliższy numer „ŚWIAT”?

Henryk Barański

Czego Darwin nie przewidział

Kazimierz Kapitańczyk

Węgiel w gospodarce przyrody

Tadeusz Pasikowski

Pod urokiem bułgarskiego krajobrazu

Janusz Księski

W 130 rocznicę urodzin Mikołaja Niekrasowa

Wyczarowane piękno naszych Tat podziwiamy szczególnie zimą, gdy granitowe szczyty wylaniają się majestatycznie spod zwalów puszystego śniegu. Kasprowy, Gubałówka, Hala Gąsienicowa, Dolina Pieciu Stawów i inne punkty turystyczne ściągają co roku tysiączne rzesze entuzjastów latarnictwa.



Granitowe turnie pokryte wkrótce śnieg

Artykuł pt.

Tatry w późnej jesieni

zapoznaje nas z pracami inżynierów i budowlanymi w Tatrach, oraz z ruchem turystycznym od lutego br.

- Dawne poznańskie rzemiosło artystyczne
- Elektryczność na codzień
- Książki, które warto poznać

— szereg dalszych ciekawych artykułów oraz bogaty dział satyry i humoru składają się na treść jutrzejszego dodatku „NOWY ŚWIAT”.

Milionowe oszczędności czasu i pracy przynoszą pomysły racjonalizatorskie robotników rolnych

Zastosowanie w kraju systemu gospodarki planowej, przyczyniło się do wielkiego wyzwolenia sił wytwórczych. Wyrzucił to jest rozmach współzawodnictwa pracy oraz ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie. W okresie od stycznia do listopada br. zgłoszono z PGR-ów i POM-ów okręgu poznańskiego 146 projektów racjonalizatorskich, upraszczających znacznie pracę na roli. Każdy z tych projektów przynosi oszczędność 26.000 zł oszczędności w stosunku rocznym, skracając przy tym czas pracy.

Rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa w rolnictwie jest pomimo wielu osiągnięć jeszcze niedostateczny. Tłumaczy się to z jednej strony innym niżeli w przemyśle charakterem zajęć, a z drugiej zbyt lekkim potraktowaniem przez Komisję Usprawnień przy zespołach i okręgach PGR obowiązków kierowania ruchem racjonalizatorskim. Przetrzywanie projektów przez Komisje nie należało do rzadkości.

Tymczasem pomysły racjonalizatorskie robotników przyniosły w praktyce doskonałe wyniki. Oto przykład. W zespole PGR Gola 40 ludzi obsypywało dawniej łopami szparagi na 6 ha obszarze w 10 dniach i przy pomocy 6 koni. Obecnie, dzięki pomysłowi robotników rolnych Wesołowskiego i Trzcińskiego, którzy dostosowali odpowiednio pług leśny do kopcowania szparagów — pracę tę wykonuje 7 ludzi i 2 traktory w przeciągu 2 dni. Komisja zespołu nie kwapiła się jednak ze zgłoszeniem tego pomysłu, który upowszechniony nie-

zwolniony mógłby przynieść olbrzymie oszczędności.

Mało uwagi poświęcił sprawie popularyzacji wynalazków i usprawnień Komisja Usprawnień przy Zarządach Okręgowych PGR, jak również Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa. Nie pomyślano ponadto o umożliwieniu awansu społecznego racjonalizatorom lub wynalazcom i o roztoczeniu nad nimi stałej opieki.

Obecnie nastąpił zwrot na lepsze. Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie nabiera dużego rozmachu. Świadczy o tym m. in. zorganizowanie klubu techniki i racjonalizacji w zespole PGR Kórnik. Większość pracowników PGR rozumie, że w okresie wielkiego budownictwa konieczne jest zwiększenie wydajności, bezpieczeństwa pracy, jak najlepsze wykorzystanie surowca i maszyn, obniżenie kosztów własnych i podwyższenie jakości produkcji. Znaczenie rozwoju techniki i racjonalizacji doceniły najlepiej w woj. poznańskim zespoły PGR: Przygodzkie, Chocicza, Działyn, Gola i Garzyn. Na ich przykładzie nie trudno stwierdzić, że podstawą rozwoju racjonalizatorstwa jest współzawodnictwo pracy.

O wzrastającym ruchu współzawodnictwa wśród pracowników rolnych świadczą najlepiej liczby. W pierwszym kwartale bież. roku współzawodniczyło 14.301 osób, co stanowiło 30 proc. wszystkich pracowników w PGR-ach, w drugim kwartale liczba współzawodniczących wzrosła do 19.575, a w trzecim kwartale osiągnęła liczbę 29.524.

Najlepiej w kraju zespół PGR Garzyn otrzymał za zwycięstwo we współzawodnictwie proporzec przechodni i premię a do innych wyróżniających się zespołów należą: Ostrowo Szańskie, Gola, Maliniec i Wydawy. Spośród Państwowych Ośrodków Maszynowych dyplom uznania i 4000 zł nagrody otrzymał ośrodek w Chodzieży, a Zakład Doświadczeń w Cielkowie pow. Gostyni — proporzec przechodni najlepszego zakładu w całym kraju i 5 tys. zł nagrody.

Pomimo wielu osiągnięć we współzawodnictwie nie uszczelniono się jednak błędów. Ujemny skutek na jego rozwój wywarło np. nieprzebranie postanowień układu zbiorowego pracy i częste odbieganie od tabeli norm, regulujących wynagrodzenie pracownika.

Zaufanie wielu ludzi do współzawodnictwa podważyło również niesumienne różnicowanie wydajności pracy. Zdarzało się, że brygadier polowy oceniał pracę wszystkich robotników jednakowo ze szkodą dla wyróżniających się a na korzyść opieszalszych. Bardzo często zwracano w wielu współzawodniczących zespołach uwagę na ilość wykonanej pracy, a pomijano jej jakość. Świadczy o tym fakt, że w niektórych gospodarstwach po wykopkach można było za brzoń zebrać jeszcze 15q ziemniaków z ha.

Tak więc warunkiem dalszego rozwoju techniki i przedterminowego wykonania planów w rolnictwie jest równocześnie udział wszystkich ludzi pracy we współzawodnictwie i w ruchu racjonalizatorskim. (alf)

Wycieczka w przyszłość

Niezwykły widok przedstawiła się oczom znad wysokiego brzegu Dniepru Władcę stąd Dnieprówską Elektrownię Wodną im. Lenina — chlubę narodu radzieckiego, kwartały wielopiętrowych gmachów, skwery i parki miasta Zaporozia, odbudowanego w okresie powojennym. Na korzyść zarysowują się kompleksy gmachów przemysłowych.

Tu, obok Dniepru, wzmocnienie poczekała nowa wielka budowa. Na południe od Dniepru, przez ukraińskie stepy i dalej, przez ziemie krymskie przebiegać będzie trasa kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Wody Dniepru nawodnią 3 miliony 200 tys. hektarów ziemi w południowych okęgach Ukrainy i północnych Krymu. Ogromne przestrzenie tak często dotychczas nawiedzone przez klęskę posuchy, zamieniają się w urodzajne pola i żyzne pastwiska. Nawadnianie odbywać się będzie mechanicznie i w tym celu w pobliżu miasta Kachówka zbudowana będzie potężna elektrownia wodna o mocy 250 tys. kilowatów, wielka tama, zbiornik wodny pojemności 14 miliardów metrów sześciennych, stacja pomp i wiele innych urządzeń. Ukraińsko-Krymski system irygacyjny składać się będzie z wielu dziesiątków tysięcy kilometrów kanałów.

Wszystko to jest sprawą niedalekiej przyszłości. W ciągu 5—6 lat step ukraiński zmieni się w kraj obfitości i wspaniałych urodzajów.

Młodzież na przedniej linii

Radziecka młodzież bierze czynny udział w gigantycznej budowie na Dnieprze. Już od dawna cechuje ją zasada — być pierwszą w szeregu budowniczych. Tak było również w latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich, gdy pełną parą odbywało się uprzemysłowienie kraju. Radziecka młodzież dała wówczas przykłady niezwykłego entuzjazmu pracy przy budowie elektrowni na Dnieprze, magnitogorskich zakładów przemysłowych, Stalnowskiej fabryki traktorów i wielu innych.

W okresie powojennym widzimy znowu młodzież radziecką

na wszystkich wielkich budowach. Pierwszymi budowniczymi w Kachówce byli absolwenci szkół rzemieślniczych, technicznych i politechnik.

Dlaczego młodzież spieszy na wielkie budowle?

Gdy Aleksander Szwydko, Antonina Doroszenko i Nadziera Jakowienko dowiedzieli się o rozpoczęciu budowy kachowskiego hydrowęzła, wysłali natychmiast list do kierownika budowy. „Braliśmy udział w odbudowie Dnieprogesu — pisali. Zdobyliśmy duże doświadczenie i chcemy teraz budować kanały na Ukrainie i na Krymie. Prosimy bardzo o przyjęcie nas do pracy przy tej budowie.”

Codziennie tysiące podobnych listów przybywa do zarządu budowy. „Jestem wykwalifikowanym tokarzem i na pewno przydam się wam — pisze Wasyl Jaroszenko. Fabryka, w której pracuję, da mi zwolnienie, jeżeli zgodzicie się mnie zaangażować. Nie odmawiajcie, proszę mej prośbie”.

Pragnienie znalezienia się w pierwszych szeregach budowniczych wielkich obiektów komunizmu — oto co przyszłości młodzieży radzieckiej dała: na Ukrainę, nad brzegi Wołgi, do Turkmenii.

Chcę kierować „kroczącą koparką”

Do należytego wykorzystania nowoczesnych maszyn, urządzeń i aparatów, jakie codziennie przybywają w wielkich ilościach na budowę, potrzebne są znaczne zastępy wykwalifikowanych robotników. W tym celu uruchomiono przy budowie sieć kursów dla kierowców, mechaników, szoferów itd.

Młodzież nie posiadająca specjalnego zawodu lub chcąc go zmienić, z łatwością może to osiągnąć na budowie. Każdy, kto chce się uczyć, korzysta ze stypendium państwowego.

Dwudziestoletni tokarz Anatol Tkaczko, stachanowiec, pracował w fabryce aluminium. Przybył na budowę z zamiarem opanowania zawodu kierowcy koparki. Obecnie przechodzi on

odpowiedni kurs i wkrótce stanie przy motorze potężnej maszyny.

Miasto w stepie

Jak wysepki na oceanie rozsiedli się wśród stepu osady budowniczych. Ich budowa odbywa się w tempie przyspieszonym. Powstają domy mieszkalne, kluby, szpitale... Wzdłuż trasy przyszłych kanałów wyrastają fabryki betonu, garaże, magazyny, warsztaty pomocnicze.

Wśród budowniczych osiedli znajduje się Aleksander Szwydko, który kieruje brygadą młodzieżową. Jego brygada wybudowała już dziesiątki wygodnych, pięknych dwurodzynnych domków dla budowniczych kanałów.

Kanały w stepie — to nie tylko woda dla pól. Wzdłuż ich tras wyrastają nowe miasta z parkami, ogrodami, szkołami, stadionami sportowymi i teatrami.

Powstaną nowe ośrodki życia gospodarczego i kulturalnego — rezultat twórczego wysiłku narodu.

G. Stupakow

Ta karczma Rzym się nie nazywa

Nie tańczą, co prawda. Wesoło im nie jest. Ale luki, to jest cygara, pała na potęgę. Jakby się chcieli w obłoku dymu schować przed ludzkimi oczami. Zresztą, że chcieli się schować, to fakt niezaprzeczalny.

„Times” wyraźnie napisał, że atlantycka konferencja w Rzymie nie wczasy wypadła, że wypadła niefortunnie w czasie sesji ONZ, na której Atlantycy wygłaszali sążniste mowy na temat „rozbrojenia”. Tam w Paryżu o rozbrojeniu, a tu w Rzymie, o wyścigu zbrojeń. Po takiej lamigłowie warto by rzeczywiście włożyć głowę w kufel z lodem i odetchnąć. Cóż kiedy im się Rzymu zachciało.

Zjechali do Rzymu, ale nie wszystkimi drogami, które do niego prowadzą. Przyjechali jedną jedyną drogą, mianowicie tą, którą przed laty maszerował na Rzym niejaki Mussolini. Droga była specjalnie zarezerwowana dla członków paktu atlantyckiego. Zresztą nikt poza nimi nie chciałby nią jechać. Jest to bowiem droga wojny.

Nic dziwnego, że tą drogą nie do prawdziwego Rzymu trafili, ale do zajazdu premiera De Gasperi, w którym się schronili i radzą. A że ten zajazd Rzym się nazywa? Niech będzie...

Rzym, wspaniała stara kultura, Colosseum, Kapitol, Michał Anioł, Rafael itd. Ale nie to najważniejsze. Po stokroć ważniejszy jest lud rzymski, przed którego surowym spojrzeniem uczestnicy atlantyckiej konferencji ukryli się w cieniu chrześcijańsko-demokratycznej policji De Gasperi.

Cóż De Gasperi i jego palikar, minister policji Scelba mają wspólnego z prawicową kulturą Rzymu? Tyle, że sprzeczają za bezcen zabijki Amerykanom do kretyńskich filmowych przeróbek.

Jeszcze mniej łączy rząd włoski z ludem Rzymu, cierpiącym nędzę z łaski De Gasperi i jego amerykańskich szefów.

Nie do Rzymu więc trafili członkowie paktu atlantyckiego. Rzym ich nie zapraszał.

Schronili się w karczmie pilnowanej przez siedem kordonów, sformowanych z bojówkarzy faszystowskich, pogrobówców Mussoliniego i, jak donoszą poufnie atlantyccy dziennikarze, kłóca się, jak ułożyć atlantycko-adenauerowski cyrograf. Poradziliby im nasz Twardowski, gdyby nie uprząż błędak na księżycu. Poradziliby im, żeby się czym prędzej z Rzymu wynieśli i wiali tam, gdzie pieprz rośnie. Ale i tam dosięgnie ich czuina, uważne, surowe spojrzenie ludzi miłujących pokój.

Zresztą, jeśli idzie o najważniejsze punkty cyrografu, mianowicie o sprzedaż dusz, to ułożyli oni warunki z Adenauerem już wcześniej w Paryżu. Twardowski i jego diabeł byli detalistami — handlowali jedną duszą. Atlantycy prowadzą wymienny handel dusz na wielką skalę. Handlują duszami nie własnymi.

Adenauer obiecuje 300 tys. dusz niemieckich, Schuman rzuciła hojną ręką tysiące francuskich, De Gasperi — włoskich. Wszystko to jednak mało. Z taką ilością dusz w ogóle cyrografu nie warto spisywać. Ame-



Fragment Zielonej Góry wg. starego stylu

rykanom bowiem potrzeba ich więcej, potrzeba tysięcy ton mięsa armatniego, ponieważ kryzys zatrzymuje w biegu amerykańskie maszyny, przerabiające krew na złoto.

Choć atlantycy ułożyli cyrograf, cieszyć się nie mają z czego. Bo też i kogo on obowiązuje? Z pewnością nie narody Zachodniej Europy, które wiedzą, że wyniki atlantyckich narad są zawsze podobne: zamykanie fabryk, wyrzucanie robotników na bruk, zwyższa cen, głód i transporty amerykańskiej broni...

Atlantyckie towarzystwo do handlu mięsem armatnim, które odbywa swe obrady pod strażą zbirów w karczmie De Gasperi, pijące coca-cola i palące amerykańskie cygara nie znajduje uznania w oczach narodów. Narody bowiem pragną pokoju, walka o pokój stanowi żywotną część życia milionów ludzi w Paryżu, Londynie i Rzymie.

I dlatego amerykańska karczma De Gasperi nie naprawdę Rzym się nie nazywa.

Andrzej Rumian

Potrzeba rąk do pracy w przemyśle węglowym

O tym, że posiadamy kopalnię węgla, że należymy do przodujących w wydobywaniu węgla państw, że jest on niezbędny do opalania naszych mieszkań, dla przemysłu — o tym wiedzą wszyscy.

Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, że węgla potrzebujemy z miesiąca na miesiąc więcej. Powstają bowiem nowe fabryki i huty, nowe domy mieszkalne a nawet miasta. Mechanizujemy pracę w kopalniach. Pracę ludzką zastępujemy pracą maszyn. Do tego potrzebni są jednak ludzie, którzy umieją je obsługiwać. I tutaj rozwija się piękna perspektywa zdobycia zawodu i to zawodu wysoko kwalifikowanego dla młodzieży w wieku od lat 17—20. Szkoły górnicze zapewniają jej bezpłatną naukę, mieszkanie, wyżywienie i umundurowanie.

Dla tych, którzy przekroczyli 20 rok życia nie jest bynajmniej zamknięta droga do pracy w przemyśle węglowym — do korzystania z ulg i przywilejów, jakie daje każdemu pracownikowi przemysłu węglowego Karta Górnik, do awansu zarówno zawodowego jak i społecznego.

O tym jednak nie wszyscy wiedzą. O ile bowiem młodzież chętnie garnie się do szkół górniczych i do pracy w kopalniach, o tyle gorzej jest z osobami, które związane są z dotychczasowym miejscem zamieszkania. Są to przeważnie ludzie żonaci. A przecież dla nich pobudowane hotele robotnicze. Odpada więc kwestia braku mieszkania. Buduje się również jednorodzinne domki.

Nie wiedzą o tym mieszkańcy

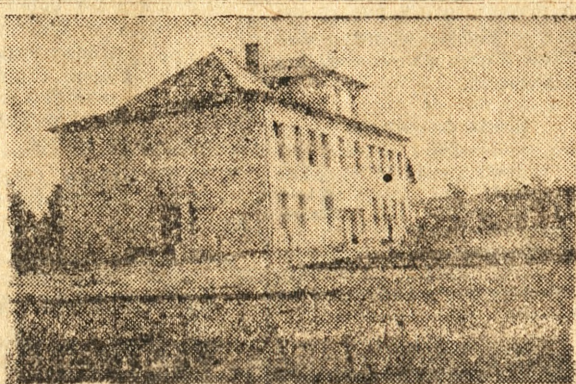
cy naszego województwa: nie znają dobrych warunków pracy w przemyśle węglowym. Świadczą o tym stosunkowo słabe wyniki akcji werbunkowej do przemysłu węglowego. Nie wiedzą o tym dlatego, bo terenowe referaty zatrudnienia nie przedstawiają dostatecznej aktywności; nie informują o warunkach pracy w przemyśle węglowym, nie troszczą się o wykonanie planu werbunku.

Chociaż do akcji werbunkowej włączyły się takie organizacje masowe i polityczne jak: ZSL, ORZZ, Kom. Woj. S.P., Zw. Naucz. Polskiego, Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, ZMP, ZSCH, Dyrekcja Okr. Pocz. i Telek., to uczyniły najczęściej tylko nominalnie.

Dlatego też plan werbunku za miesiąc listopad wykonany został zaledwie w 60%. Jedyń- nie powiat Jarocin wykonał plan w 100%. Drugie miejsce zajmuje powiat Ostrowiec (83%), trzecie powiat i miasto Pila (75%), czwarte Poznań-miasto (60%).

Tylko od uaktywnienia pracy referentów zatrudnienia przy przedsiębiorstwach miejskich i powiatowych rad narodowych i ścisłej, aktywnej współpracy z nimi organizacjami masowymi i politycznymi zależeć będzie wykonanie planu werbunku sił roboczych do przemysłu węglowego. Województwo nasze posiada bowiem jeszcze rezerwy nie wykorzystanych sił roboczych, szczególnie w takich powiatach jak Konin, Koło i Turek. Niestety w tych właśnie okęgach akcja werbunkowa przeprowadzona jest szczególnie opieszale.

Cz. W.



Szkoła w Gorzycach Wielkich została zaprojektowana najpóźniej ze wszystkich budujących się szkół w pow. ostrowskim, gdyż dopiero w roku 1948. Budowę rozpoczęto w roku 1949, a wykończono już w sierpniu br. dzięki pomocy członków Ochotniczej Straży Pożarnej, jak również miejscowych chłopów. — Na zdjęciu nowa szkoła, w której już od 1 września br. młodzież zdobywa wiedzę.

Z pamiętnika Bartoszakowej

5 cetnarów żyta
15 cetnarów ziemniaków
4 sterty galezi

— równowartość gotówkowej tych produktów otrzymywałam corocznie, zgodnie z umową, Józefa Bartoszak, wdowa po robotniku rolnym w majątku Łekno, pow. Środa. Wspólnie z mężem przez dwadzieścia parę lat zginęła kark w ciężkiej robocie na „pańskim”. Gdy mąż umarł przyznała jej po wielu staraniach roczny deputat. Stara Bartoszakowa, mieszkająca samotnie w wsi Utrata, pow. Jarocin, otrzymywała rentę z majątku Łekno do roku 1947.

Atoli w roku 1947 któryś z urzędników majątku wpadł na genialny pomysł, że właściwie można by „oszczędzić” trochę grosza, jeśli by tak pozbawić staruszkę renty. I uczyniono to. Od tego czasu aż do dnia dzisiejszego harmonogram zajęć Józefy Bartoszak przedstawia się następująco:

Marzec 1947: Bartoszakowa przedstawia swoją sprawę w ówczesnym Zarządzie Gminnym w Nowym Mieście. Zarząd Gminny wzywa pisemnie maj. Łekno do wypłacenia deputatu. Łekno milczy.

Łato 1948: Bartoszakowa przedstawia sprawę w ówczesnym Starostwie w Środzie. Starostwo przetrzeba interweniować Łekno milczy.

3 sierpnia 1950: Bartoszakowa pisze w tej sprawie do Wojewódzkiej Rady Narodowej. WPN i Łekno — milczą.

17 października 1950: Bartoszakowa ponownie pisze do WRN. WRN i Łekno — milczą.

19 grudnia 1950: Bartoszakowa stara robotnicą rolną, decyduje się napisać list do redakcji „Chłopskiego pisma „Gromada”. Redakcja listem 039402/150 z dnia 15 lutego 1951 r. odpowiada, że w sprawie renty

dla Bartoszakowej wysłała odpowiednie pismo do WRN w Poznaniu.

Kwiecień 1951: Bartoszakowa, nie widząc skutków interwencji, pisze drugi list do „Gromady”.

Czerwiec 1951: Do Bartoszakowej przyjeżdża przedstawiciel WRN wraz z przewodniczącym GRN z Nowego Miasta. Przewodniczący GRN z lekką wymówką: „Nie mieliście się też gdzie udać, Bartoszakowa, tylko do „Gromady”, żeby nas opisać”. Przedstawiciel WRN: „W ciągu 3—4 tygodni Wasza sprawa zostanie pozytywnie załatwiona”.

Wrzesień 1951: Bartoszakowa, obliczwszy sobie, że 4 tygodnie już minęły, pisze znów do „Gromady”. „Gromada” milczy.

Październik 1951: Bartoszakowa nigdzie nie pisze, tylko czeka.

Listopad 1951: Bartoszakowa zwraca się ze swoją sprawą do „Głosu Wielkopolskiego”.

Nie wiadomo, jak ułoży się dalsza kolejność wydarzeń, związanych ze sprawą renty dla Józefy Bartoszak. Chcielibyśmy jednak bardzo, aby okres pisaniny, zwodzenia i pocieszania ob. Bartoszak zakończył się bezpowrotnie. 75-letnia robotnica rolna, która całe życie harowała ciężko na obszarnej ziemi, winna otrzymać należne jej zaopatrzenie. Jeśli gospodarstwo w Łeknie nie może płacić deputatu, sprawą tą winien zająć się Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wierzymy, że do kalendarzka ostatnich wydarzeń w życiu Józefy Bartoszak z Utraty, pow. Jarocin, będzie można wkrótce włożyć czerwonym ołówkiem:

Grudzień 1951: Bartoszakowa otrzymuje pismo z WRN, donoszące o pomyślnym i ostatecznym załatwieniu jej sprawy...

MIK

Wizyta buchaltera

Mój znajomy nie jest reakcjonistą. Tego nie można mu zarzucić, pracuje bowiem rzetelnie, chce pracować jak najlepiej, ale — nie wszystko rozumie. Przed wojną pracował w jednej z fabryk, był pracownikiem buchalterii. Jak sam mówi — miał się dobrze. Nie bał się bezrobocia tak, jak inni, bo — zostawmy na boku bliższe szczegóły — fabryka miała wyjątkowy charakter: nie dotyczyła jej niszczące brzemie ustawicznych kryzysów. Należała do zagranicznych (szwajcarskich) kapitalistów, którzy nie dopuścili do żadnej konkurencji. Byli monopolistami w Polsce.

Ale zostawmy sprawy fabrykantów. Otóż mój znajomy rozmawiał ze mną kilka dni temu dosyć długo, a w rozmowie tej utarcie wracał do motywu, że „...przecież przed wojną mogłem za moją pensję kupić tyle a tyle a przecież pracowałem u kapitalistów, o których pan inaczej się nie wyraża jak wyzyskiwacz”.

„Jacy tam wyzyskiwacze?” — zapytywał pan Kazimierz — „Zarabiałem te trzysta złotych i zdawało mi się, że żyję jak król. A co? Miałem narzekać?”. Ten ostatni wykrzyknik mego znajomego był odruchem na skrzywienie przeze mnie ust, czym podświadomie wyraziłem dezaprobatę dla jego wypowiedzi. „A weź pan cenę. Otl Patelnia kosztuje kilkadziesiąt złotych”. Ja nie twierdzę, że wszystko jest złe, co się u nas w Polsce robi. Bo to i urlop, i wczasy, i pracę można dostać, a także z tym „złepem”, „...no trochę biurokracji tam siedzi, ale zasada, proszę pana, zasada piękna, nie powiem... Tylko żeby do tego wszystkiego, towarów więcej na rynek rzucić”.

Zapałaliśmy papierosa. Pan Kazimierz czekał, co mu odpowiem, uważał oczywiście, że nie pozostanie dłużny jego wypowiedzi.

„Zaczął pan — powiedziałem — od niewłaściwego końca. Mówi pan, że przed wojną, chociaż u kapitalistów znajdował pracę, których ja nieodmiennie nazywam wyzyskiwaczami, to jednak żył się wam nieźle. Tego wcale nie mam zamiaru zaprzeczać. Istotnie kto miał stałą, dobrą pracę u kapitalistów, tak źle nie zarabiał. Iu jednak takich było? Niech pan sobie uświadomi, jak żyli ci pracownicy umysłowi, powiedzmy buchalterzy, którzy pracy znaleźć nie mogli. No niech mi pan powie, jakby pan żył, gdyby pewnego dnia w 1936,

czy 37 roku oświadczone, że po wypłaceniu trzymiesięcznego odszkodowania, albo i bez tego może pan sobie szukać innego zatrudnienia. Znalazłoby się? Co?”

Pan Kazimierz zmarszczył brwi, strzepnął popiół papierosa i powiedział: „Hm... byłoby nietego. Szukałbym pracy...”.

„Ale czy miałby pan pewność znalezienia zatrudnienia?” — nastawałem. Buchalter odpowiedział po namyśle: „...chyba nie. Różnie bywało. Bezrobotnych pracowników umysłowych było tysiące, to fakt”.

„No właśnie. A teraz takiego niepokoju nikt nie ma. Pracy w Polsce jest dużo i głód w oczy żadnej rodzinie nie zagląda. Pewno, że po brodzie nam masło i tusty sos nie kąpię, ale do garnka mamy co wsadzić. To fakt, nieźle. Prawda?”. Pan Kazimierz kiwnął głową, że się z tym zgadza, a ja tymczasem ciągnąłem dalej: „Mówił pan także, że przed wojną żyło się wam nieźle. Żył się wam dobrze nie tylko dlatego, że należeliście do ludzi w pewnym sensie uprzywilejowanych, mających stałe zatrudnienie, lecz także ponieważ oddzielali was od chwili obecnej wojna, która niszczyła nasz kraj”.

„Jak to? — wybuchnął nasz buchalter — czytałem kiedyś artykuł w waszej gazecie, że okres odbudowy zniszczeń już zakończyliśmy. Pan sam o tym pisał”.

„Pisałem. Odbudowa się zakończyła w sensie odbudowania przedwojennego poziomu produkcji. Zniszczenia wojenne ciążyą na nas dalej. Gdyby zamiast trudnej odbudowy te cztery blisko lata poświęcić na rozbudowę, kraj nasz, który i tak zrobił już olbrzymi krok naprzód oczywiście, wyglądałby jeszcze lepiej. Choćby pod względem sytuacji mieszkaniowej”.

„No tak — zgodził się pan Kazimierz — to racja. Rozumiem co ma pan na myśli”.

„A teraz niech pan spojrzy na te książeczki”. Wyjąłem z biblioteki przedwojenną masy rocznik statystyczny. Buchalter wziął go do ręki, obrócił kilka razy. „Proszę. Niech pan otworzy tam, gdzie założyłem kartkę papieru. Są to cyfry, które przygotowałem sobie do artykułu. No co? Ma pan?”

„Mam.”

„Niech pan przeczyta.”

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zakłady Sieci Elektrycznej w Gliwicach uzyskały w bież. roku znaczne oszczędności w dziedzinie energii elektrycznej, likwidując do 2 proc. straty w stosunku do całej rozpraszanej energii. Używały one w ten sposób oszczędności obliczane na 36 milionów kw/godzin, co stanowi ilość energii elektrycznej zużywanej w ciągu roku przez tak wielkie miasta jak Chorzów, lub Katowice.

3-salowe kino

Na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wybudowane będzie pierwsze w Polsce 3-salowe kino, mieszczące się częściowo pod ziemią. Dla trzech sal rozmieszczonych w półkolu czynny będzie 1 hall kasowy i poczekalnia. Na dachu kina mieścić się będą zieleńce, za kinem lokale usługowe.

2 tysiące punktów bibliotecznych

W ciągu kilku lat po wywołaniu poważnie zwiększyły się księgozbiory bibliotek publicznych w wojew. poznańskim. Liczą one obecnie 1,200.000 tomów w miastach i wsiach.

Nowoczesna fermentownia tytoniu

Jeszcze w bieżącym miesiącu w Augustowie oddana zostanie do użytku nowoczesna fermentownia tytoniu, która przerabiać będzie rocznie około 2.800 ton liści tytoniowych.

Punkty odżywcze dla kolejarzy

Na większych stacjach Szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych otwarte zostały punkty odżywcze, wydające gorące posiłki członkom drużyn parowozowych i konduktorskich.

Krecie drenowanie pól

W województwie olsztyńskim przeprowadza się ostatnio tzw. krecie drenowanie pól. System ten przeprowadzany jest przy pomocy specjalnego pług, ciągniętego przez traktor. Systemem tym drenażuje się dziennie 4 ha pola.

Dom Marynarza

W porcie gdańskim powstanie wspaniały Dom Marynarza, w którym znajdą się palmarnia, biblioteka, jadalnia, sala wykładowa, sala zebrań ze sceną i aparaturą kinową, kryta pływalnia, gabinet lekarski i izba chorych. Pokoje gościnne zajmować będą dwa piętra, w podziemiach mieścić się będą sale sportowe.

Wykonali przed terminem

Niemal każdy dzień przynosi meldunki o wykonaniu przez poszczególne zakłady pracy różnych branż rocznych planów produkcyjnych.

W dniu 21 listopada plan produkcyjny wykonało Gorzowskie Przedsiębiorstwo Terenowe Materiałów Budowlanych Zakład nr 2 w Brzozowcu, pow. Gorzów. Pracownicy tego przedsiębiorstwa, podobnie jak w roku ubiegłym wykonali przedterminowo zadania produkcyjne roku bieżącego, zadania o 30% wyższe od roku 1950.

Również załoga Spółdzielczych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Świebodzinie wykonała swój plan pracy i to na 41 dni przed terminem.

Ze swego obowiązku wywiązała się również przedterminowo robotnicy Zakładów Przemysłu Drzewnego w Witnicy, pow. Gorzów.

Jeszcze wcześniej, bo już w październiku załoga Państwowego Centralnego Drzewnej w Gorzowie mogła zameldować o wykonaniu planu. Do dnia 1 listopada bież. roku osiągnęła już produkcję przekraczającą o 13% zadania przewidziane planem rocznym.

Poszczególne komórki wymienionej Ekspozytury PCD, a wśród nich baza spedycyjna w Gorzowie, która już 1. 11. br. przekroczyła plan o 35%, baza w Grębolicach i Lipinach i inne — przyczyniły się waleśnie do tego sukcesu.

Jest to również w dużej mierze zasługą właściwie pojętej współpracy z Okręgiem Lasów Państwowych w Zielonej Górze i PKP. Owocna współpraca z PKP pogłębiła zostanie jeszcze przez przeszkolenie dyktatorów i składnicowych PCD na specjalnym kursie.

Z Gorzowskiego Okręgu Lasów Państwowych jako pierwsi zameldowali o wykonaniu rocz-

nego planu produkcji pracownicy Nadleśnictwa w Podjuchach. Plan wykonali bowiem na 53 dni przed terminem i to przy niepełnej obsadzie etatów pracowniczych. Pomogło im w tym zastosowanie mechanizacji prac leśnych, szczególnie wyrębowych.

Sukcesy produkcyjne zależą w dużej mierze od umiętnego zorganizowania pracy i właściwego pojęcia sensu współzawodnictwa pracy. Świadczą o tym osiągnięcia pracowników Zakładów Porcelitu w Chodzieży. We współzawodnictwie pracy bierze tam udział 75,9% załogi. Wśród niej jest sporo młodzieży, w tym większa część ZMP-owców.

Pracownicy podejmują zobowiązania indywidualne i zespołowe. Współzawodniczą też i z innymi zakładami. Nie dziwi więc, że osiągają naprawdę piękne rezultaty. W III kwartale bież. roku wyróżnili się: tokarz Radka — 164 proc. normy, malarz ceramiczny Góral — 160 proc., transporter towaru Konieczka St. — 200 proc., oraz ZMP-owcy: lejarka Wodecka — 140 proc., malarz ceramiczny Walczak — 144 proc. oraz kalkarka ceramiczna Nowaczyk — 156 proc. normy.

W rozwijaniu współzawodnictwa pracy pomaga dobrze zorganizowana praca propagandowa: na frontowej ścianie gma-

chu zawieszono gablotkę, w której umieszcza się portrety wybitnych przodowników i wszelkie informacje dotyczące współzawodnictwa pracy. Organizuje się również pogadanki, na których omawia się osiągnięcia, analizuje się błędy itd. Wszystko to pomaga załozde w przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych.

CW

Poznań coraz ładniejszy



(fot. St. Laskowski)
Malowniczo wyglądają w promieniach jesiennej słońca brzozy Małtańskiego Parku. Małta — dzielnica słabo znana lewobrzeżnemu Poznaniowi — w roku przyszłym stanie się ośrodkiem zainteresowania nawet tych ludzi, którzy dotychczas rzadko tam zaglądali: sztuczne jezioro z ogromną plażą i wspaniałym torem regatowym będzie bowiem gotowe na wiosnę 1952 roku

Meldunki z cukrowni

Kampania cukrownicza w Cukrowni w Zdunach przebiega sprawnie i bez awarii.

Planowa odstawa buraków zdała egzamin: przed cukrownią nie ma kolejek czekających na odbiór buraków chłopów, jak to się niestety zdarzało w latach ubiegłych. Odbiór odbywa się sprawnie i szybko.

Przedkampanijne remonty maszyn pozwoliły terminowo rozpocząć kampanię. Tak samo przeprowadzone w odpowiednim czasie przeszkolenie fachowe pracowników zwiększyło wydajność pracy i umożliwiło zatrudnienie większej ilości kobiet, których liczba osiąga w tej chwili 26% ogółu zatrudnionych.

Rozwinięte jest też współzawodnictwo pracy i to zarówno indywidualne jak i grupowe i

międzyzmiannowe. Dzięki niemu obniżono np. zużycie węgla o 18%, a koszt wyprodukowania 1 q cukru, dzięki podniesieniu wydajności pracy, jest o 25% niższy od zaplanowanego.

W dużej mierze stosowaniu współzawodnictwa pracy należy przypisać fakt, że podjęte zobowiązania oszczędnościowe na sumę 1.800.000 zł zostało wykonane.

W chwili obecnej załoga Cukrowni w Zdunach znajduje się na drugim miejscu we współzawodnictwie między cukrowniami okręgu poznańskiego. Nie rezygnuje jednak z walki o uzyskanie pierwszego miejsca, który to sukces osiągnęła przed dwoma laty.

Żałoga walczy o wykonanie planu produkcji cukru przez lepsze niż w latach ubiegłych wykorzystanie surowca — buraka. Tylko bowiem w ten sposób pokryć będzie można straty spowodowane dotkliwą posuchą właśnie w czasie, gdy buraki cukrowe rozwijają się najlepiej. W wyniku tego, chociaż areal uprawy buraka cukrowego jest w tym roku o 16% wyższy od arealu roku ubiegłego, tegoroczny zbiór nie będzie jednak proporcjonalnie większy od zbioru zeszłorocznego. Cukrowość buraka jest jednak w tym roku wyższa o 4,4% i umiędzynię jej wyko-

zystanie stwarza realną podstawę do wykonania planu produkcji cukru.

Po zakończeniu III dekad tegorocznej kampanii cukrowniczej, odbyły się w cukrowni w Gostyniu narady produkcyjne w celu zmobilizowania całej załogi do podniesienia wydajności pracy i obniżki kosztów własnych produkcji. Omówiono na nich błędy i niedociągnięcia, podano sposoby i przyzwyczajenia.

Zapoznano pracowników z wynikami współzawodnictwa pracy na poszczególnych stacjach i między zmianami.

Najlepiej pracującą zmianą okazała się zmiana trzecia, Józefa Kwika. Zdobyła ona sztafardę przechodni. Pracownicy wyróżnionej zmiany zobowiązali się podnieść jeszcze bardziej wydajność pracy, prowadzić oszczędną gospodarkę materiałową, zachować równomierną ciągłość produkcji, by w ten sposób obniżyć straty w cukrze i podnieść jego jakość. Postanowili też wzmocnić dyscyplinę pracy. Zobowiązujemy się — oświadczył — pracować sumiennie i wydajnie, ażeby zdobyć i w następnych dekadach zakładowej sztafardę przechodni i wyzwać do dalszego współzawodnictwa zmianę pierwszą i drugą.

Dr W

Obok wielu spraw przechodzących, jakby były normalne i powszechne, chociaż w treści swojej należą do niezwykłych i wielkich, o których nie tak dawno jeszcze nie można było myśleć. Nie dziwny się dziś traktorom na polach, elektryczności w domach wiejskich, bibliotekom w najbardziej zapadłych wioskach, ani synom robotników rolnych na wyższych uczelniach, czy olbrzymim funduszom przeznaczonym na stypendia. Przed wojną powstanie ogniska muzycznego w Gultowach (pow. Środa), albo — jak to ostatnio miało miejsce — w Gąsawie (pow. Znin), gdzie 80 dzieci

chłopskich pobiera naukę muzyki — byłoby niesłychanym wydarzeniem. Dziwnym nazwano by wówczas chłopów i dziewczęta z Lubosiny (pow. Szamotuły), wyposażających świetlicę własnymi siłami, aby w ten sposób pomóc za mierzeniom władzy ludowej. To samo miało otrzymać młodzież Fabianowa (pow. Ostrow), która niezmordowanie w tej chwili dąży do wybudowania własnej świetlicy. A są to przecież radosne nowiny, które docierają do różnych referatów kulturalnych, do zarządów, organizacji masowych, do sąsiednich osiedli, do redakcji...

Wiele tych radosnych nowin zawierają w sobie pękate od korespondencji teczki urzędowe. Opowiadają one, że np. w Doruchowie (pow. Kępno) powstało przed paru dniami stałe kino wiejskie, w którym wielu mieszkańców po raz pierwszy w życiu oglądało film... że młodzież studencka Kollina (pow. Jarocin) swoim rodzicom — członkom spółdzielni produkcyjnej zrobiła niespodziankę, wystawiając sztukę Al. Fredry... że... i wiele innych przedsięwzięć, jest dokonywanych lub już dokonanych.

Oto przykłady tych dobrych wiadomości z teczki referenta kulturalno-oświatowego przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Ostrowie. Przytaczamy tylko jedną sprawę.

Katki Śląskie, 20 IX 1951 r.

„Komisja Oświatowa gminy Czarnylas dała mi zlecenie zorganizowania zespołu dobrego czytania w Kuźnicy Kąckiej i Kątach Śląskich. Na zebraniu gromadzkim z miejsca postanowiono założyć świetlicę. Na ten cel ob. Władysław Orłowski oddał swoją salę. Zostały już utworzone 4 zespoły: zespół dobrego czytania, zespół sportowy, zespół artystyczny i kurs języka rosyjskiego.

„ze względu na tak szczęśliwe i pomyślne założenie świetlicy w Kuźnicy Kąckiej proszę Zarząd Powiatowy ZSCH o zatwierdzenie jej i nadanie jej imienia Koliatajowskiej, gdyż zapowiada się na wzorową... Kazimiera Gaffling

I list z tej samej miejscowości po miesiącu:

Katki Śląskie, 19 X 1951 r.

„donoszę, że nasz zespół świetlicowy zgłasza swój udział w Festiwalu Sztuk Polskich. Zakładamy również koło Wszechnicy Radiowej. Lista uczestników wynosi 22 im. Prosimy o dostarczenie skryptów. W R. dla kursu wstępnego na 25 osób. Prosimy również o nadesłanie książek pomocniczych dla 30 kursistów. Kazimiera Gaffling

Do listów kierowniczką świetlicy w Kuźnicy Kąckiej — naucz. Kazimiera Gaffling nie trzeba żadnych komentarzy. Jesienią młodzież będzie spędzać przy książce i innych pożytecznych zajęciach. Będzie pracować zespołowo dla wspólnego, własnego dobra i dobra całej wioski. Będzie kształtować się na ludzi społecznych, nie egoistycznych, na ludzi widzących więcej niż własne podwórko, no wych, którym wyszysk, snobizm, samolubstwo, karciarstwo, pijalstwo i chuligaństwo są obce.

Przytoczone wyjątki z listów Kazimierzy Gaffling są tylko „drobiazgiem” jednej teczki. Takich dobrych nowin znajdziemy wiele w każdej teczce każdego referenta spraw kulturalnych. Pamiętajmy, że w sumie „drobiazgi” te przedstawiają olbrzymią wartość i pozwalają przewidywać dalsze, jeszcze piękniejsze wyniki, jakie przynosi nowy ład społeczny.

Paweł Rz.

Odpowiadamy

Marlan Taborski — Baranów. Opóźnienie w doręczeniu Panu renty nastąpiło skutkiem nadejścia dużej ilości czeków w okresie, gdy stan pracowników ZUS w Kępnie był zdekompensowany z powodu chorób.

W przyszłości dyrekcja dołoży starań, by podobne niedociągnięcia nie miały miejsca. (2297)

PILNE

nej Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka w Zielonej Górze”.

*

Obywatelu Referencie Spółdzielni Inwalidzkiej „Jedność” we Wschowie, swoim niesłusznym stanowiskiem wyrządziłście dużą krzywdę dziecku, które ma wszelkie prawa ku temu, aby korzystać z leczenia w Domu Zdrowia. Jesteśmy przekonani, że bezzwłocznie naprawicie swój błąd i syn ob. T. J. wyjedzie w następnym turnusie, to znaczy za 6 tygodni do Domu Zdrowia.

Wizyta buchaltera

(Dokończenie ze str. 3)

Pan Kazimierz chwilę wpatrywał się w tabele cyfr, które mówiły o stanie produkcji kilku ciekawych, niezwykle charakterystycznych produktów. Węgla w 1913 roku produkowano w naszym kraju 41 milionów ton, w 1928 to samo, w 1937... 36 milionów ton. Stali w 1913 — 1,7, w 1928 — 1,4, a w 1937 — 1,5 milionów ton. Superfosfatów w tych samych latach kolejno w tysiącach ton: 196, 274, 177. A cukru, który jest poniekąd wskaźnikiem poziomu życiowego społeczeństwa w 1913 w tysiącach ton 571, w 1928 a więc w latach tak zwanej „prosperity” 505, w 1937 — 506 tys. ton.

„Co pan na to?” — zapytałam.

„Trudno od razu odpowiedzieć. Wynika z cyfr (a cyfry są nieublagane), że kraj nasz przed wojną nie tylko stał w miejscu, lecz cofał się. Węgla mniej, cukru mniej, nawozów sztucznych mniej, produkcja stali spadała...” (a przyrost naturalny rósł!).

„No właśnie. A my, proszę pana, budujemy teraz taką hutę, której produkcja będzie większa niż wszystkich hut przedwojennych razem wziętych. Węgla produkujemy dwa razy więcej niż przed wojną, cukru także. Budujemy więc fabrykę, o której przed wojną się nam nie śniło... Zapaliłem się w tym przekonywaniu i w pierwszej chwili nie zauważyłem, jak pan Kazimierz zamruczał: „Wszystko pięknie, ale dlaczego patelnia kosztuje kilkadziesiąt złotych, gdy tak pięknie idzie produkcja stali i węgla?”

„Tego pan nie rozumie? Ma pan wyobraźnię?”

Pan Kazimierz był zakłopotany tym pytaniem. „Może mam, taką buchalterijną wyobraźnię...”

„Właśnie o taką mi chodzi. Więc niech pan sobie wyobrazi, że ma pan przedsiębiorstwo...”

„... że jestem kapitalistą, tak pan myślał?” — powiedział buchalter z nieukrywana ironią.

„... no powiedzmy. Celem pana jest zwiększenie dochodów przedsiębiorstwa. Co pan o bi, znając dobrze buchalterię?”

„Ano inwestuję. Kupuję maszyny, rozbudowuję przedsiębiorstwo” — odpowiedział pewnie buchalter.

listy i odpowiadamy

Dla dobra dzieci

Z nowym rokiem szkolnym skierowano do pracy w Podstawowej Szkole nr 65 w Kobylepolu dwóch nauczycieli. Mieli oni w jak najkrótszym czasie otrzymać mieszkanie. Tymczasem minęło kilka miesięcy, a sprawa przydziału nauczycielom mieszkań stoi na martwym punkcie.

O mieszkaniu stara się Gminna Rada Narodowa, kierownictwo szkoły, Komitet Rodzicielski. Ostatnio postanowiono zwrócić się z wnioskiem do DOKP, o przydzielenie mieszkań na terenie kolonii mieszkaniowej. I oto gdy nauczyciele oddawali wnioski w referacie socjalnym DOKP w Poznaniu, dowiedzieli się, że „nauczyciel w Kobylepolu nie jest potrzebny — bo dzieci z Kobylepola mogą dojeżdżać do Poznania”.

Mamy nadzieję, że stanowisko komisji przydziałują-

cej mieszkania, będzie inne, niż referenta socjalnego. (2624)

„Jedność” Wschowa. Czytelniczka J. P. pisze do nas: „Czyniłam starania, aby umieścić jednego z moich synów w Domu Zdrowia, ponieważ jest bardzo chory.

Załatwiłam wszystkie formalności związane z wyjazdem syna i otrzymałam od lekarza powiatowego wniosek, który powinien podpisać referent socjalny zakładu pracy. Niestety, referent Inwalidzkiej Spółdzielni „Jedność” we Wschowie odmówił podpisania wniosku, ponieważ jak oświadczył: „nie wyznaje się na tym”. Tak więc moje starania spełniły na niczym, bo termin upłynął i wnioski zostały odesłane do Central-

Przygotowania olimpijskie piłkarzy

W związku z przygotowaniem piłkarzy do Olimpiady projektowane jest utworzenie na wiosnę przyszłego roku trzech baz szkoleniowych dla czołowych piłkarstwa polskiego.

Bazy te będą się mieścić w najlepszych ośrodkach piłkarskich: w Krakowie, na Śląsku i w Warszawie. Przygotowania olimpijskie obejmą trzy najsilniejsze zespoły — krakowską Gwardię, Unię Chorzów i CWKS z tym, że Rada Trenerów będzie wyznaczała na treningi wyróżniających się zawodników z innych klubów.

Trzy wymienione drużyny będą rozgrywały między sobą spotkania treningowe, a ponadto przewidziane są liczne zawody sparingowe z zespołami zagranicznymi.

Treningi prowadzić będą najlepsi trenerzy krajowi oraz trener węgierski, którego przyjazd do Polski spodziewany jest w styczniu przyszłego roku. Przygotowania olimpijskie zapoczątkuje wspólny obóz kondycyjny w Szklarskiej Porębie w połowie stycznia 1952 r.

W związku z tym projektem rozgrywkami I Ligi w przyszłym roku odbyłyby się dopiero po Olimpiadzie na jesieni. Aby ukończyć je do końca 1952 r. mistrzostwa odbyłyby się w dwóch grupach po 6 drużyn, a mistrzowie grup walczyliby o tytuł mistrza I Ligi.

Akademicy na planszy o tytuł mistrza Polski

Dzisiaj o godz. 8 rano na planszach w sali gimnastycznej WOSS rozpoczęli walkę szermierze, którzy reprezentują jednocześnie środowisk Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Wśród reprezentantów tych środowisk widzimy czołowych zawodników Polski. Nazwiska takie jak Koźłicki — AZS Gliwice, Sołdecki — AZS Poznań, Olszewski — AZS Poznań oraz Mikołajewski — AZS Poznań są znane wśród sportowego społeczeństwa poznańskiego.

Walka jest zaciekła, chodzi przecież o tytuł Akademickiego Mistrza Polski. Zawodnicy do mistrzostw przygotowani są starannie.

Program walk przedstawia się następująco:

Sobota — Półfinał fletu mężczyzn i kobiet. Od godz. 11—13 finał fletu mężczyzn. Od godz. 15—20 półfinał i finał szpadz (sędziowanie aparatem elektrycznym) finał fletu kobiet oraz półfinał i finał bagietu.

Niedziela — Od godz. 9—13 półfinał szabli. Od godz. 15—19 finał szabli.

Głos SPORTOWY

Brylantowe i złote odznaki Przez zaprawę do lepszych wyników

Pod Jelenią Górą rozbili swój obóz czołowi szybownicy Polski, do których w odwiedziny przybyli radzieccy przyjaciele, Marajewa i Jakowlewicz.

Występujące prądy halniakowe wykorzystano w całej pełni. Pomimo trudnych warunków przebiegała się przez porywiste wiatry i zawirowania dolnej warstwy powietrza, tzw. strefy rotoru, piloci uzyskali dobre wyniki. Słabe wznoszenia wymagały wytrwałości i precyzyjnej techniki. Płon obozu — to trzy odznaki brylantowe i 18 złotych.

Wśród zdobywców złotej odznaki znajduje się poznaniak Jerzy Lisiecki, który osiągnął pułap wysokości absolutnej 5800 m nad poziomem morza, wznosząc się na 4200 m.

Jerzy Lisiecki stawiał pierwsze kroki w 1948 r. w Poznańskim Aeroklubie Ligi Lotniczej. Po intensywnym treningu, który przeprowadzał poza dzielnicami raz w tygodniu, zdobył on odznaki szybownicze, kwalifikujące go na kandydata do złotej odznaczenia. Zaprawie poświęcił również swój urlop.

Wyjazd na obóz do Jeleniej Góry odbył się z trudnościami. Dopiero na podstawie interwencji Zarządu Głównego L.L. i Ministerstwa Transportu, Lisiecki uzyskał zwolnienie ze swego zakładu pracy — Zakładów im J. Stalina.

Nie najlepiej przedstawia się w ostatnim czasie możliwości treningu Jerzego Lisieckiego. Biuro Kadry nie zawsze u-

możliwia przeprowadzenie zaprawy. Stan taki wynika z tego, że Koło Ligi Lotniczej przy ZISPO mało opiekuje się zawodnikami i że działalność zarządu jest mierna. Toteż i inni piloci mają trudności np. uczestniczenia w kursie pilotów motorowych.

Pod adresem Zarządu Koła Ligi Lotniczej przy ZISPO wysuwamy projekt przeanalizowania swej działalności. Należy się spodziewać, że sprawy te znajdą właściwe rozwiązanie.

NOTUJEMY

W dniu 2 bm. o godz. 15 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Niedziałkowskiego odbędzie się towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Ogniem” (Wrocław) a Kołem Sportowym „Stal” ZISPO. W barwach Wrocławia wystąpią: Arbach, Roslan i Ciuprych.

Na boisku przy ul. Rolnej o godz. 10.30 odbędzie się finał wewnętrznej turnieju piłkarskiego kół sportowych ZISPO i to drużyny: W4 i SP o Puchar Rady Zakładowej.

W Jarocinie przy warsztatach napraw obrabiarek powstało Koło Sportowe „Stal”, które liczy 40 członków. Energetyczny przewodniczący ob. Stanisław Sobczak wraz z zarządem mają ambicję stworzenia przodującej jednostki w sporcie.

Narada aktywu sportu wiejskiego Woj. poznańskie i zielonogórskie na szarym końcu

Odbędzie się w Warszawie narada działaczy sportu wiejskiego, w której weźmie udział aktywny wojewódzki ZSCH, ZMP komitetów kultury fizycznej i P.O. Służba Polsce.

Referat o dotychczasowej działalności ludowych zespołów sportowych i wyciecznych pracy na okres zimowy wygłosił wiceprzewodniczący ZSCH — Jagusztyn.

Rozwijający się stale ruch sportowy wsi wyraża się liczbą 8800 LZS (w tym 776 przy PGR i 1150 przy spółdzielniach produkcyjnych), które zrzeszają około 314 tysięcy młodzieży wiejskiej.

W akcji zdobywania SPO i BSPO przodują województwa warszawskie, łódzkie, katowickie, lubelskie i koszalińskie, które wykonały i przekroczyły zaplanowane limity roczne. Najgorzej akcja SPO wypadła w woj. poznańskim, krakowskim, szczecińskim i zielonogórskim. Powodem tego był m. in. brak pracy uświadamiającej oraz mechaniczny przydział limitów SPO dla poszczególnych powiatów wojewódzkich.

Do pozytywnych osiągnięć LZS zaliczyć należy znaczny wzrost udziału sportowców wiejskich w imprezach sportowych i akcjach masowych.

Dowodem tego był m. in. udział LZS w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie oraz eliminacje mistrzostwa centralne w lekkoatletyce i siatkówce, które zgromadziły ok. 100 tys. sportowców wiejskich.

Omawiając niedociągnięcia w pracy LZS, mówca wskazał na słaby rozwój form organizacyjnych niektórych LZS, podkreślając brak systematycznych zebrań, planu pracy oraz ograniczenie nieraz działalności sportowej do uprawiania jed-

nej dyscypliny sportu (np. siatkówki).

Do braków w pracy LZS należą również niedostateczna ilość boisk i sprzętu mimo, że wiele LZS wykazuje godną pochwały inicjatywę w budowie obiektów sportowych i zdobywaniu funduszy i sprzętu.

Poważnym czynnikiem utrudniającym pracę w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na wsi jest również niedostateczna pomoc i opieka nad LZS ze strony komitetów kultury fizycznej.

Na zakończenie wiceprzewodniczący ZSCH Jagusztyn omówił wycieczne dla pracy LZS w okresie zimowym. Do najważniejszych zadań, mających na celu zabezpieczenie dalszego rozwoju LZS należą m. in.:

1) analiza dotychczasowej pracy LZS i Rad LZS na zebraniach ogólnych, które winny odbyć się we wszystkich LZS najpóźniej do 20 stycznia 52 r.;

2) zmobilizowanie członków LZS do treningów i zdobywania norm na SPO w dyscyplinach sportu możliwych do przeprowadzenia w zimie;

3) szkolenie fachowe i ideologiczne wszystkich członków LZS w oparciu o program szkoleniowy ZMP;

4) zorganizowanie systematycznej pracy propagandowej i świetlicowej, werbowanie nowych członków, zakładanie nowych LZS;

5) wykonanie we własnym zakresie sprzętu sportowego i naprawa sprzętu posiadanego.

Dyskusję podsumował sekretarz GKKF Szemberg. Stwierdził on, że jedną z głównych przyczyn wielu niedociągnięć w pracy LZS jest zła organizacja pracy aktywu sportu wiejskiego i brak koordynacji działalności tych organizacji, które powołane są do pracy na odcinku k. f. i sportu na wsi.

Pracownicy poszukiwani

Elektryka samochodowego przyjmujemy natychmiast. „Spedytor” Poznań, Dąbrowskiego 89. K2287

Kwaciara z praktyką poszukujemy. Zgłoszenia osobiste: Dyrekcja Spożywcza Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spoż. w Poznaniu ul. Wielka 26 (wejście z ul. Klasztornej). K2280

Dwóch formierzy, dwóch odlewników (metalach kolorowych), trzech szlifierzy polerników poszukujemy. Zgłoszenie: Poznańskie Zakłady Wytwarzania Metalowych Poznań, Dzierżyńskiego 181. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K2282

Komunikaty

Wezwanie. Stosownie do § 22 i 25 uchwały Prezydium Rządu z dnia 14. XII. 1950 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji w roku 1951 (Monitor Polski A-133/50 poz. 1701) oraz do zarządzenia Banku Inwestycyjnego z dnia 26. IX. 51 r. pismo okólna nr 153/51/C — termin wykorzystania środków planu sfinansowania inwestycji na r. 1951 upływa nieodwołalnie z dniem 31. XII. 1951 r., i wszelkie faktury, jakie przed upływem tego terminu zostaną przedłożone Bankowi Inwestycyjnemu muszą mieć oparcie w notyfikowanych przez Bank umowach — Spółdzielnia Pracy Architektoniczno-Inżynierska wzywa wszystkich inwestorów, którzy tego jeszcze nie dopełnili, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1951 r. zgłosili się w biurze Spółdzielni w Poznaniu, pl. Curie-Skłodowskiej 2, celem podpisania umowy na zamówioną dokumentację techniczną i notyfikowali je w Banku Inwestycyjnym. Podkreśla się, że świadome zaniedbanie tego obowiązku, które uniemożliwi realizację faktur za 1951 r., jest zagrożone sankcjami karnymi z § 12 uchwały Rady Ministrów nr 27 z dnia 24 stycznia 1951 r. w sprawie dyscypliny inwestycyjnej (Monitor Polski 4—8/51 poz. 124). Zarząd. K2291

Spółdzielnia Pracy Architektoniczno-Inżynierska w Poznaniu wzywa wszystkich członków wykonujących prace dokumentacyjne, oraz tych którzy wykonywali prace w roku 1951, tak w Sp-ni Arch., jak i b. Inż. Sp-ni Pracy, a dotychczas nie otrzymali wynagrodzenia — do stawienia się w terminie do dnia 7 grudnia 1951 celem uzgodnienia wszelkich spraw technicznych i finansowych. Kierownictwo będzie przyjmować członków przy pl. Curie-Skłodowskiej 2 w godzinach od 17—19. W wypadku niestawienia się Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za nieregulowanie należności projektanckich i czyni projektantów odpowiedzialnymi za zaniedbanie warunków określonych w zawartej umowie ze Spółdzielnią. Zarząd. K2290

Wolne posady

Gospośia samodzielną do pracującego małżeństwa potrzebna zaraz. Poznań Świerczewskiego 11a, m. 6. 16698g

Dentystyczny technik, perfekcyjnie w stali i paladynie, potrzebny natychmiast. Wiktor Stępa, Słupsk, Popławskiego 5, telefon 22-01. 16631g

Pomoc domowa na popołudnie potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Grochowska 20, m. 3. 16647g

Potrzebna nauczycielka na stałe (niemieckim 6 klasa). Oferta: „14403” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K2285

Pomoc domowa potrzebna z noclegiem. Poznań Marcin kowskiego 15, m. 12. 16653g

Pani podnosząca oczka potrzebna. Poznań, tel. 60 34. 16661g

Starsza dochodząca z gotowaniem, do 1 osoby, potrzebna. Poznań, Ratajczaka 31, m. 12, od 14—18. 16677g

Gospośia uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Racławicka 76, m. 2, tel. 70-54. 16680g

Dwaj ogrodnicy (kawaler i żona) potrzebni. Zgłoszenia: Edmund Dopierała, Gniezno, Witkowska 7. 13682p

Szuka nasady

Pracznia poszukuje prania. — Oferta Głos Wlkp. dia 16655g.

Recznikarka poszukuje zajęcia u krawca, krawca lub leżycy. Oferta Głos Wlkp. dia 16662g.

Starsza, czysta, poszukuje posady do prac domowych. Poznań, Grobla 27, m. 17. 16664g

Nauka

Tańców ludowych nowoczesnych, wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 16340

Trzymiesięczne nowoczesne kursy reżyserskie kursy kieszonkowe. Łódź, skrytka 163. K2298

Sprzedaż

Doniczki cyklaminy goździki, prymula paprocie, cale materacki chryzantemy itd. sprzedaje z powodu likwidacji: cji: Ogrodnictwo Ratale 106a Poznań. 16383g

Parcela Wilie! Kamienie! Polca. poszukuje „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 15213a

Piec do lazienki na węgiel, wannę emaliową, sprzedam. Waligórski, Poznań, Matejki nr 11. 16386g

Maszynę do pisania (długim walkiem) okazujemy sprzedam. Warsztat Maszyn Biuro wych, Poznań, pl. Wolności 2. 16409g

Radio Tungsram typ 055, su per, 5-lampowe oko magiczne, stan bardzo dobry, sprzedam. 1300 zł Poznań, Prądnickiego 54, m. 3. 16580g

Kamienica, 3 sklepy, 70 000, willa Sołacz, 60 000, parcele 900 m², przy Przyszewskiej, 1000 m², opłotowana, Winogrody, 700 m², Stary Rynek, sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 16641g

Willa pełnokomfortowa, dużym ogrodem, najpiękniejsza polska w Poznaniu (Grunwaldzka), wyjątkowo tania, za bezcen, sprzeda „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 16598g

Piec żelazny, szamotowy, 1,20 m wysokości i półsrodek, sprzedam, Poznań, Rynek Śródecki nr 13/14, m. 3a. 16584g

Radio i skrzypce, kopie Stradivarius, sprzedam, Poznań, Szamarskiego 46, m. 1. 16588g

Parcela 1100 m², na peryferiach Poznania, sprzeda właściciel. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 16530g.

2 łóżka sprężynami, materaca mi, dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 41, m. 7, od 15—18. 16616g

Karaoke kurtki, modna — sprzedam, Poznań, Kraszewskiego 9b, m. 3. 16531g

Opel Olympia, kabriolet, dolno, zaworowy nowy lakier, nowe gumy, odremontowany, sprzedam, Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 13423p.

Sprzedam silniki prądu stałego, 220 Volt, 1,5 KM, 750 o. obrotów, silnik 0,55 KM, 900 obrotów. Częstochowa, Warszawska 11, Grześkiewicz. K2286

Piec pokojowy biał (chomic), dwun 2 1/2 x 3 1/2, sprzedam. Poznań, Długa 18, m. 10. 16654g

Piec stalowy sprzedam, Poznań, Polna 15, m. 1. 16656g

Radio uniwersalne sprzedam, Poznań, Jarochońskiego 36, m. 10, od godz. 15. 16660g

Zegar stojący i firanki sprzedam, Poznań, Janickiego 3, m. 3. 16674g

Akordeon 24 bazy, kolejkę elektryczną, sprzedam, Poznań, Rokossowskiego 86, m. 4, od 11—15. 16679g

Narzędzia zegarmistrzowskie, biblioteczka mała, sprzedam. Poznań Cybulskiego 6, m. 1. 13683p

2 łóżka żelazne, białe, łóżko, sprzedam Poznań, Piękna nr 59, m. 7 (przy Botaniki). 16685g

Zakład frizerski sprzedam. — Wiadomość: Poznań, Drużbackiej 5, m. 1. 16692g

Domek 1-rodzinny z ogrodem, wolny, sprzedam, Poznań, Ciesława 17, m. 25. 16696g

Kamieniec komfortowej cen. trum, połowę lub 1/4 sprzedam korzystnie. Oferta Głos Wielkopolski dia 16597g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7—16.30, w soboty do 14.30 w Poznaniu przy ulicy Gen Świerczewskiego nr 3. — Telefon 62-31 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Kupna

Świecę samochodową 14—18 mm, stare, kupię każdą ilość. J. Kamiński, Poznań, Dzierżyńskiego 61 Zgłoszenia: co sobotę, godz. 15—18. 16215g

Odpady świecowe oraz woski kupię i zamieniam: Wytwórnia „Szach”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. 16329g

Rozpuszczalnik „Nitro” kupię, Poznań, telefon 99 71. 16562g

Parcel, w. II, kamienic, dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23, tel. 14-22. 16642g

Radio uniwersalne, pierwszorzędną, kupię, Lewandowski, Poznań, Zamkowa 3, m. 4. 16663g

Domek z z. emie do 2 ha, okolicy Poznania, kupię, Oferta Głos Wlkp. dia 16676g.

Blache stalowa, taśma lub odpadki, grubość 1,5, balans średni, kupię, Oferta Głos Wielkopolski dia 13681p.

Planino lub fortepian i fisharmonum kupię. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16681g.

Pierścionek z brylantem lub bransoletkę kupię. — Oferta Głos Wlkp. dia 16684g.

Kozę kupię, Czarnecki, Poznań, Bosa 10b. 16686g

Parcelę na Debcu lub Junikowie kupię, Oferta Głos Wielkopolski dia 16687g.

Maszynę do pisania, małą, walizkową, „Hermes Baby” lub podobną kupię, Poznań, telefon 74-20. 16703g

Domek 1-rodzinny z placem lub parcelę kupię od właściciela. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16693g.

Zamiana

Pokój przynależności, fród, miejscu, zamieniam na podobny, najchętniej pokój kuchnia. — Oferta Głos Wlkp. dia 16682g.

Samodzielny, komfortowy pokój Sopocie, zamieniam na podobny Poznań u. Oferta Głos Wielkopolski dia 16700g.

Szuka lokalu

Młode małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres przejściowy. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16559g.

Student IV roku poszukuje ładnego pokoju. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16649g.

Studentka III roku matematyki poszukuje spiesznie pokoju, Oferta Głos Wlkp. dia 16646g.

Młody artysta Opery Pozn. — szuka pokoju. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16645g.

Solidna studentka poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. — Oferta Głos Wielkopolski dia 16667g.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, Oferta Głos Wlkp. dia 16671g.

Student farmacji poszukuje pokoju w śródmieściu. — Oferta Głos Wlkp. dia 16701g.

Studentka IV roku poszukuje niekierującego pokoju, Oferta Głos Wlkp. dia 16699g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, Oferta Głos Wlkp. dia 16688g.

Komfortowego pokoju poszukują spiesznie dwaj kulturalni panowie na stanowiskach, Oferta Głos Wlkp. dia 16689g.

Zguby

Zgubiono legitymację WSE nr 2563 na nazwisko Lidia Ksiażek. 13560p

Zgubiono kartę meldunkową, Edmund Drygas Leszno, Chocimskiego 4. 13388p

10 listopada zgubiono Owidzki złoty broszek. Uczciwiego dobrze wynagrodzę. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 16648g.

Zgubiono książeczkę wojskową nr 433658 RUK Zielona Góra nazwisko Władysław Popiel, Rusinów, poczta Świebodzin. 13684

Władysława Jurkowa

przeżywszy lat 78.
W ciężkim żalu pogrążona rodzina

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 grudnia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. za duszę drogiego Zmarłego odprawiona zostanie nazajutrz o godz. 6 w kościele OO Pałotynów, al. Przyszewskiego. Poznań, ul. Międzychodzka 2, m. 5. 16683g

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło, na każdą uroczystość Lesiński Żydowska 33. K2157

Wolony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam, wolony upinam, Poznań, Mickiewicza 28. 16478g

Pełisy — futra nowe szyję, przerabiam, modernizuję. Poznań, św. Józefa 6 m. 10. 16633g

Zgubiono kartę meldunkową nr 9 VIII 113, wydana przez Gminną Radę Narodową Murowana Gołna, Zofia Reszela. 16672g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Zdzisław Studnicki, Stolarska 2 m. 3, 16658g

Podniesienie oczek na poczekaniu załatwiam, Poznań Stary Rynek 50, I piętro. 16589g

Przyjacielka



NAJLEPSZYM DORADCA W NAUKI W PRACY ZAWODOWEJ SPOŁECZNEJ W LUDZIENNYM ŻYCIU

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.



Dnia 30 listopada 1951 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa i ukochana matczeka, śp.

z Balcerowiaków

Maria Adamska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia, o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Pobiedziskach.

W głębokim smutku pogrążeni córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i rodzina

Pobiedziska, Poznań, Nakło, Bydgoszcz, Chodzież. 16678g

Komitet Uczelniany Zrzeszenia Studentów w Polskich Akademii Medycznych w Poznaniu, Rektor na Świeckiego 6
akumul
do 8 XII br. preparaty do nauczania
z histologii i histologii.
16644g

Zakupmy
OPONY
roz. 600 x 16
Oferty Głos Wlkp.
dia 16694g.

ZMP-owska NARADA

Ostatnio odbyła się w Kościele odprawa aktywistów ZMP z całego powiatu. Celem odprawy było podsumowanie wyników pracy ZMP-owców na froncie skupiającym chłepów i kontraktacji trzody chlewniej. (H. L.)

NOWI LEKARZE

Ostatnio w Sulęcinie zaangażowano dwóch nowych lekarzy. Dr. Szydłowski objął pracę w Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Sulęcinie. (K. K.)

DOBRE WYNIKI

Aktywiści Komitetu Obronców Pokoju powiatu gnieźnieńskiego w liczbie ponad 300 wyruszyli w ub. niedzielę na wieś, celem wzięcia udziału w akcji realizacji zobowiązań finansowych. Wyniki ich pracy były dobre, sfalgnęli bowiem 14.139 zł pożyczki narodowej, 14.973 zł po datku gruntowego i 10.451 zł na FOR. (aw)

WIEJSKIE KOŁA WR

40 aktywistów Liceum Pedagogicznego w Sulęchowie wyjechało ostatnio do 20 gromad w powiecie i założyło tam koła Wszechnicy Radiowej. Czyn młodzieży jest naprawdę godny pochwały. (K. W.)

CZY NIE MA NOWYCH?

Kilka miesięcy temu ustawiono na ulicach Zar. wiele estetycznych gablotek, w których umieszczono fotografie przedowników pracy i racjonalizatorów. Fotografie te jednak od chwili ich umieszczenia nie zostały zmienione. Czy nie ma nowych przedowników? (el)

ZBUDOWALI SALE

Młodzież szkoły zawodowej w Jarocinie zakończyła przed wyznaczonym terminem budowę sali gimnastycznej. Uczniowie tej szkoły samodzielną zostawili po zajęciach i pomagali w budowie. (J. R.)

PRZODUJĄCY TRAKTORZYSTA

Pięknym sukcesem w akcji sielwnej drugiego roku planu 6-letniego poszczycił się może Tadeusz Kazimierski, przodujący traktorzysta PGM-u nr 22 w Rzepinie. We wrześniu np. wykonał on 245 prac, normy miesięcznej. Zarobek za ten okres wyniósł 1830 zł. Kazimierski pracuje na maszynie KD-35. (eLZe)

346 KRWIODAWCÓW

Powiatowy Oddział PCK w Pile posiada 2662 członków, wśród których jest 346 krwiodawców. Oddział ma w terenie ogółem ponad 100 kół PCK.

Na kursach sanitarnych przeszkolono dotychczas 2662 osoby. (Ko)

PREZYDIA KLUBÓW RADNYCH

Ostatnio członkowie Powiatowej Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Sulęcinie wybrali Prezydium Klubu Radnych. Przewodniczącymi Prezydium poszczególnych klubów zostali: ob. Szczyński, Kowalski i Białowas. (nik)

NOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

W Gnieźnie zorganizowana została Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Komarny, która zasięgiem działalności obejmuje powiaty: gnieźnieński, koński, wrzesiński, wągrowiecki. (aw)

Na zebraniach wyborczych ZSCh mało i średniorolni chłopci demaskują kulaków

W każdym powiecie odbywają się nadal zebrania wyborcze do zarządów ZSCh, które pozwalają wyłonić najbardziej wartościowych ludzi i powierzyć im odpowiedzialne funkcje. W wielu wypadkach chłopci podejmują w czasie wyborów cenne zobowiązania, aby przedterminowo wypełnić swoje obowiązki wobec Państwa.

Ostatnio mieszkańcy gromady Chudziec w pow. średzkim zakontrowali dodatkowo 14 tuczników. Ludność zamieszkała w Dąbrowie Leśnej, pow. Oborniki postanowiła uregulować FOR i podatek gruntowy do 1 grudnia br., a chłopci z gromady Sierakówo, w tym samym powiecie wykonają roczny plan odstawy zboża również do 1 grudnia br. Coraz liczniej biorą udział w zebraniach kobiety, które na równi z mężczyznami przyjmują odpowiedzialne funkcje w organizacji zawodowo-rolniczej. W zebraniach ZSCh w pow. obornickim np. uczestniczyło 33% kobiet, wyróżniających się w pracach społecznych.

Przebieg wyborów dowiódł wysokiego uświadomienia małego i średniorolnych chłopów, którzy nie pozwolili na bezczynność niektórych członków dotychczasowych zarządów i podobnie jak w Kamienniku, Peckowie i Marybnie, pow. Czarnków usunęli opieszałych z zajmowanych stanowisk, a wybrali ludzi aktywnych, cieszących się ogólnym zaufaniem.

Do tych ostatnich należy Marek Jeżyk z Garbatki, pow. Oborniki, wybrany po raz drugi na stanowisko prezesa koła gromadzkiego ZSCh.

Wszystkie zebrania odbywały się w ostrej walce klasowej. Wrogowie bowiem dostali się do zarządów, by potem dezorganizować pracę. Byli nauczyciel i posiadacz 70-morgowego gospodarstwa w gminie Kiszewo, pow. Gnieźno, chciał wejść do władz ZSCh, lecz małego i średniorolni chłopci sprze-

ciwili się temu i wykluczyli go ze Związku. W pow. gnieźnieńskim działalność wrogich elementów jest szczególnie silna, o czym świadczą unieważnione wybory. Z drugiej strony zawiń tam akty powiatowy i gminny ZSCh, który mało interesował się pracą poszczególnych zarządów kół gromadzkich.

(Opracowano na podstawie materiałów, nadesłanych przez korespondentów)

Przy Zagańskich Zakładach Przemysłu Włókiennego istnieje 8-osobowy amatorski zespół teatralny. Ma on dużo kłopotów, bo żadna z organizacji masowych mu nie pomaga. Równie kierownik, two zakładów nie troszczy się należycie o to, by zespół mógł właściwie wywiązać się ze swoich zadań, jakie przyjął na siebie. A to nieladnie!

Przy Zagańskich Zakładach Przemysłu Włókiennego istnieje 8-osobowy amatorski zespół teatralny. Ma on dużo kłopotów, bo żadna z organizacji masowych mu nie pomaga. Równie kierownik, two zakładów nie troszczy się należycie o to, by zespół mógł właściwie wywiązać się ze swoich zadań, jakie przyjął na siebie. A to nieladnie!

NOTATNIK KULTURALNY

TEATR ZIEMI GŁOGOWSKIEJ

W Głogowie został zorganizowany Teatr Ziemi Głogowskiej. Zespół amatorski tego teatru liczy 30 osób, obeznanych już z pracą sceniczną. Sądzimy, że Teatr Głogowski będzie utrzymywał w dalszym ciągu piękną dotychczasową tradycję, dając jak najczęściej mieszkańcom dobrą rozrywkę kulturalną.

TRZEBA POMÓC

Przy Zagańskich Zakładach Przemysłu Włókiennego istnieje 8-osobowy amatorski zespół teatralny. Ma on dużo kłopotów, bo żadna z organizacji masowych mu nie pomaga. Równie kierownik, two zakładów nie troszczy się należycie o to, by zespół mógł właściwie wywiązać się ze swoich zadań, jakie przyjął na siebie. A to nieladnie!

MIŁY GOŚĆ W CZARNKOWIE

Gościem tym był Państwowy Teatr Gnieźnieński. Wystawił on w Czarnkowie komedię J. Drdy „Igraszkę z diabłem”. Aktorzy gnieźnieńscy zebrali brawa, wyrażając uznania dla swojej gry i pojechali do innych miast ze swoim przedstawieniem. (S)

W MIESIĄCU PRZYJAŹNI

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej niezwykłą frekwencją cieszyły się filmy radzieckie wyświetlane w kinach kaliskich. Szczególnie filmy naukowe spełniły swoją rolę popularizatora wiedzy, wyświetlane we większych zakładach pracy i w świetlicach.

W tym samym miesiącu miejskie zespoły świetlicowe kilkakrotnie wyjechały na wieś, gdzie dały wiele udanych przedstawień. Tow. Przyjaciół Dzieci zaprosiło do Kalisza 180 wiejskich dzieci na akademię zorganizowaną z okazji Rewolucji Październikowej. Związały one przy tej okazji miasto oraz otrzymały od robotniczych koleków i koleżanek miłe upominki. (t)

FILMY NAUKOWE W CISZKOWIE

Referat Upowszechniania Wiedzy Rolniczej w pow. czarnkowskim urządził w Ciszkowie seans filmów naukowych. Tamtejsza ludność oglądała film „Las a urodzaje” i „Hodowlę roślin wieloletnich”. Wyświetlanie poprzedzało pogadanki.

Następna wioska Bzowo będzie miała możliwość poznać oba filmy 28 bm. o godz. 18. (s)

NAJLEPSZE GAZETKI ŚCIENNE

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w Ostrowie w świetlicy dla podrocznych wystawa gazetek ściennych zakładów pracy i szkół. Sąd konkursowy wyróżnił i nagroził gazetkę ścienną Oddziału Drogowego PKP, Oddziału Elektrotechnicznego PKP, Spółdzielni Pracy „Rekord”, Straży Pożarnej PKP, Fabryki Wyróbów Metalowych. Spośród gazetek szkolnych wyróżniono kolejno gazetki Szkoły Zawodowej nr 1, Liceum Żeńskiego, Szkoły Podstawowej nr 2, Liceum Męskiego, Szkoły Podstawowej nr 5 i 4. (bdc)

JESZCZE JEDEN

TEATRZYK KUKIEŁKOWY

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Zielonej Górze przy swojej związkowej świetlicy zorganizowali teatrzyk kukiełkowy. Teatrzyk ten wystawił już utwor sceniczny „W czasie burzy”. W chwili obecnej przygotowuje nową premierę. Oprócz teatrzyku kukiełkowego dobrze pracuje 30-osobowe koło dramatyczne, którym kieruje ob. Cz. Drożdżyński. (tur)

HAFTY ŚRĘDZKIE

Hafty średzkie na równi z haftami golińskimi cieszą się coraz większą sławą. Nie dziw więc, że popyt na nie jest coraz większy. Jak dowiadujemy się referat kulturalny przy Prez. Pow. Rady Narodowej w Roliczynie Spółdzielni Wytwórców w Ślachejnie urządził kurs dla tamtejszych dziewcząt. Kurs ten prowadzi doświadczona hafciarka Franciszka Bandoz. (f.k.)

ludowe, 14.40 (P-n) — studentów PWSM. 15.10 (P-n) — muzyka słowiańska, 16.20 (P-n) — polska muzyka stylizowana, 17.15 (P-n) — muzyki ludowej, 18 (P-n) — muzyka hiszpańska, 19.05 (P-n) — serenady i piosenki, 21.30 — utwory fortepianowe, 22.20 — chór i orkiestra, 23 — muzyka taneczna.

Audycje inne: 6.15 (P-n) — „Sprawa jest prosta” 6.22 (P-n) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 8 — kurs języka rosyjskiego, 13.30 i 13.55 — szkolna, 14.15 — Rudnicki: Wesele krakowskie, 14.35 — dla wychowawców przedszkolni, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 16.45 (P-n) — „Wśród naszych nowatorów”, 18.15 (P-n) — na ostrzu satyry 18.30 — Wszechnica Radiowa, 19.20 (P-n)

Wągrowiec coraz piękniejszy

Wągrowiec to jedno z najładniejszych miast Wielkopolski północnej, uroczyste położone wśród lasów i jezior nad rzeką Wełną przy linii kolejowej Poznań — Kcynia — Bydgoszcz. Miasto ma bogatą przeszłość historyczną. Pierwsze wzmianki o Wągrowcu znajdujemy w kronikach już za czasów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Największy rozkwit dawnego Wągrowca przypada w latach od 1500 do 1640 r. Podczas zaboru Wągrowiec ma charakter miasta handlowo-rzemieślniczego, a pod koniec XIX wieku po przeprowadzeniu linii kolejowej, staje się miastem przemysłowym.

Wągrowiec wyszedł z zawieruchy wojennej obronną ręką. Dziś 90 procent placówek należy już do sektora społecznego. Rozwój miasta stale postępuje naprzód, o czym świadczą inwestycje przeprowadzone w ostatnich 3 latach.

Wychodząc z dworca do miasta czy przechodnia przykuwa nowa ulica, która łączy ul. Kolejową z ul. Płk. Paszkowa. Posiada ona 168 m długości. Do budowy jej zużyto 6000 m³ ziemi na nasyp. Dawny rynek zamieniono na piękny plac, na którym stoi pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Przebudowano także wiele innych ulic. Dla najmłodszych mieszkańców miasta urządzone ogródki jordanowskie, a na plaży jeziora Durowskiego — nową 14-kabinową szatnię i przechowalnię dla sprzętu wioślarskiego. Na zachodniej stronie jeziora utworzono dla spacerowiczów deptak żużlowy o długości około 800 m. Nad rzeką Wełną zapoczątkowano budowę Parku Miejskiego, o 5-hektarowej powierzchni.

Powaznym niedociągnięciem Wągrowca jest brak sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Projekt skanalizowania miasta istniał już w 1911 r., jednak do zrealizowania „projektu” jeszcze nie doszło. Budowa sieci kanalizacyjnej rozpocznie się dopiero w roku 1952. Wykonano już wszystkie projekty i wywiercono studnie z wydajnością 37.000 litrów wody na godzinę.

Tak jak wszystkie prawie miasta w Polsce, również i Wągrowiec cierpi na brak mieszkań. Władze miejskie czynią jednak wszystko, aby temu brakowi zaradzić. W bież. roku oddano do użytku nowy dom mieszkalny o 24 izbach, a w ramach FGM przeprowadzono w ciągu ostatnich trzech lat remonty w 113 domach oraz wyremontowano i otynkowano 10 budynków dla robotników na

Berdychowie. Od roku 1945 do chwili obecnej wybudowano na terenie Wągrowca 47 nowych budynków.

Tak przedstawiają się w dużym skrócie prace wykonane w okresie ubiegłych 3 lat. A jakie są perspektywy na najbliższy okres? W projekcie jest rozbudowa chłodni, kapitalny remont 61 domów mieszkalnych.

1 KRONIKA GRUDZIEŃ



SOBOTA

Natali
Marlena

Stożce:
w. 7.39
z. 15.43

Ksieżyc:
w. 10.54
z. 17.41

Pochmurno z możliwością drobnych opadów. Dniem temperatura maksymalna do + 8 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość silne z kierunków zachodnich.

*
Dyżur pełni — Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16.

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), narożnik ul. Marceleskiej. — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kanatka nr 8/9 i wszystkie zamieszczone placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: — miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumerat nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-2-13478

O działalności Wydziału Kultury przy Prezydium WRN w Zielonej Górze

Z chwilą utworzenia województwa z powiatów Ziemi Lubuskiej Zielona Góra, jako siedziba władz głównych, nabrała specjalnego znaczenia. Nie tylko stała się centrum życia gospodarczego i administracyjnego — ale również ośrodkiem kulturalnym, który winien promieniować na wszystkie powiaty. Organem, który ma czuwać nad życiem kulturalnym tak na wsłach jak i w miasteczkach, powiatach i w samej Zielonej Górze, jest Wydział Kultury przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Organ ten winien być znany zainteresowanym wszelkim placówkom kulturalnym, winien mieć autorytet. Czy zadania swoje spełnia? Przypatrzmy się jego działalności.

Przed wszystkim — trudno znaleźć sam Wydział Kultury. Sami urzędnicy Prezydium WRN nie bardzo wiedzą, gdzie się on znajduje. Po długich za chodach, pytaniach, informowaniach się „u wtajemniczonych” znaleźć go można na poddaszu, gdzie na kilka pokoi łapią się tylko jeden piec. Żadnych tablicy orientacyjnej na budynku. Sądzicie należałoby, że Wydział... wstydzi się swej roli lub — Prezydium WRN zapomniało Wydział w ostatej kąt swoich pomieszczeń, który sprawę kulturalną były nie ważne.

W ten sposób nie sprzyjają pracy Wydziału. Później zaznajomiamy się z działalnością tego organu sprawiał na piszcymy ten fakt, że wrożeń, że pracownicy Wydziału nie bardzo wiedzą, co należy do ich zakresu pracy. W każdym bądź razie nie robienie dekoracji

scenicznych, urządzenie akademii, imprez, ale koordynowanie życia kulturalnego, opieka nad wszelkimi świetlicami, artystami, popieranie twórczości artystycznej, ingerencje w razie niedociągnięć lub uchybień placówek kulturalnych, orientowanie, nadawanie kierunku.

Oto dowody źle zrozumianej pracy Wydziału Kultury. W czasie swojej bytności w Zielonej Górze zastaliśmy w Wydziale pracujących ludzi nad jakąś dekoracją, kierownika zajętego sprawą sceny nowopowstałego teatru zielonogórskiego, a Muzeum, w którym mieści się wystawa polskiego malarstwa z XVII i XVIII wieku zamkniętą na 7 zamków. Obrzy wystawy oglądaliśmy przez niezamaloną zupełnie szybę. Widzieliśmy odpadający tam tynek z ścian. Podobno wystawa ta była otwarta urczyście i dostępna przez parę godzin. Kiedy jest Muzeum dostępne dla publiczności, nikt nie wie. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Poznaniu oddała kierownictwo tego Muzeum obecnemu kierownikowi Wydziału Kultury przy WRN, który sprawę sobie uprosił zamknięciem dość dużego gmachu.

Okazuje się, że dla Wydziału Kultury mają większe znaczenie kultury teatru, niż Muzeum. Naszym zdaniem praca Wydziału Kultury może ulec poprawie. Lokal można zmienić na lepszy, Muzeum przenieść do mniejszego budynku (wiele pokoi tam pustych!) i nareszcie je otworzyć! Pracownicy Wydziału powinni pracować swoją władzą wlejąc do serca, powinni pamiętać, że ich pieczy przekazuje życie kulturalne całego województwa, że ich błędy i niedociągnięcia są błędami i zasługą nieraz wojewódzkim. Nie mogą oni uprawiać po dwa zawody równocześnie, gdyż jeden z nich albo jeden i drugi

wystawą plastyków — amatorów w Nowej Soli, gdzie zebrano ponad 100 obrazów. Na otwarciu tej wystawy z Woj. Wydziału Kultury nie było nikogo. Wydział nie zakupił ani jednego obrazu, nie umiał pomóc artystom — robotnikom, którzy sztukę malarską traktują z amatorstwa i których obrazy przedstawiają jednak wartość, gdyż zainteresowało się nimi Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz sąsiednie Wojewódzkie Biura Wystaw Artystycznych. Wydział nie znał w swojej szkule... 250 zł na urządzenie wystawy lubuskich plastyków zawodowych.

A blisko 180 tys. zł — jak nas poinformowano — zablokowano na urządzenie teatru stającego w Zielonej Górze. Suma ta okazała się za wysoka, ale zablokowanie jej utrudniło pracę referatów w powiatach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że teatr stały w Zielonej Górze jest konieczny, ale powstańe placówki nie może pochłaniać wszystkich sum, ani sił Wydziału, że szkoda dla innych dziedzin życia kulturalnego i dla powiatów.

Naszym zdaniem praca Wydziału Kultury może ulec poprawie. Lokal można zmienić na lepszy, Muzeum przenieść do mniejszego budynku (wiele pokoi tam pustych!) i nareszcie je otworzyć! Pracownicy Wydziału powinni pracować swoją władzą wlejąc do serca, powinni pamiętać, że ich pieczy przekazuje życie kulturalne całego województwa, że ich błędy i niedociągnięcia są błędami i zasługą nieraz wojewódzkim. Nie mogą oni uprawiać po dwa zawody równocześnie, gdyż jeden z nich albo jeden i drugi

będzie traktowany nienależycie.

Teren województwa zielonogórskiego o różnym elemencie składowym mieszkańców wymaga specjalnej pracy i poświęcenia, specjalnej znajomości zagadnień terenowych i kulturalnych. Szczególnie Wojewódzka Rada Narodowa winna zająć się bliżej kulturą. Nie mogą bowiem pójść na marne wysiłki Rządu, ani nie może pozostać bez należytej opieki oddolny ruch kulturalny, ogarniający szerokie masy świata pracy wojew. zielonogórskiego. Bo to jest także odłonek naszego planu 6-letniego, który musi być realizowany. P. R.

Teatr

OPERA — g. 19 „Cavaleria Rusticana”, „Pory roku”, „Dyl Sowizdrzał”
POLSKI — g. 19 „Niespokojna starość”
NOWY — g. 19 „Glupi Jakub”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”
MŁODEGO WIDZA — g. 18 „Młoda Warszawa”
Kina
APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Czekaj na mnie”; niedziela poranek g. 11 „Ludzie bez skrzydeł”
BAŁTYK — g. 16, 18 i 20 „Bohaterowie Mandżurii”; niedziela poranek g. 10 i 12 „Kurhan Małachowski”
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Zaharlowani”; niedziela poranek g. 10 i 12 „Rzym miasto otwarte”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

RIALTO — g. 14 dla najmłodszych „Król Lawra”; g. 16, 18 i 20 „Srebrne koliczki”; niedziela poranek g. 10 „Delegat floty”; dla najml. g. 12 i 14 „Król Lawra”
WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodzieżowe g. 14 i 16 „Poszukiwacze złota”; g. 18 i 20 „Albeniz” (od lat 16)
PIAST — g. 17 i 19 „Strój galowy”; niedziela poranek g. 11 „Cyryk”
METALOWIEC — g. 17 i 20 „Pięć ziem”
KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 19 „Sukces Anny Szabo”
Wystawy
MUZEUM NARODOWE — „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10 — 15).

ARCHIWUM PAŃSTWOWE, ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnym” (g. 10 — 16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac malarskich i rysunkowych A. Lenicy pt. „Bulgaria w krajobrazie” (g. 10 — 18)
ŚWIETLICA ARTYSTYKÓW, ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa prac art. malarza Józefa Krzyżńskiego” (g. 10 — 18).

Radio
Program II
Fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.15, 18.50 (P-n), 21, 23.50
Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50 — taneczne melodie